Nr. 92 — Sobota, 19 kwietnia 1930 — Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

„Pokój celny".

W dniu 12 b. m. delegat Rządu polskiego podpisał w Genewie konwencję handlową, będącą wynikiem sześciotygodniowych obrad konferencji o rozejmie celnym w Genewie.

Konferencja ta zrodziła się z przeświadczenia, że główną a może jedyną, — choć ukrytą — przyczyną wszystkich wojen jest rywalizacja ekonomiczna. Prawdziwa propaganda pokoju musi opierać się przedewszystkiem na propagandzie rozbrojenia gospodarczego. Tymczasem na tem właśnie polu po wojnie stan rzeczy się pogorszył. Z jednej bowiem strony wskutek ulepszeń technicznych wzmogła się produkcja, wywołując nadprodukcję, potrzebującą nowych rynków a z drugiej powstał szereg nowych państw, które okrążyły się murami ceł i ograniczeń importowych.

Konferencja genewska nie spełniła swego zadania. Jej wynikiem nie jest powszechna pacyfikacja gospodarcza a »pokój celny«, nad którym radzono w Genewie, rozbił się o sprzeczności interesów gospodarczych, istniejące między państwami europejskiemi. Są państwa uprzemysłowione mające produkcję przerastającą ich potrzeby wewnętrzne, szukające tedy światowych rynków zbytu i dążące do zniesienia granic celnych. Są państwa inne, które organizują dopiero swój przemysł, którym jest on potrzebny ze względu na nadmiar ludności i na potrzeby wojenne, — i które przeto muszą ochraniać go wysokiemi cłami. Między temi dwiema kategorjami państw porozumienie jest bardzo trudne.

Niesłusznem jednak byłoby twierdzenie, jakoby konferencja genewska zakończyła się zupełnem fiaskiem. Pewne — choć niewielkie — rezultaty osiągnęła. Wynikiem jej jest podpisanie: 1) t. zw. rozejmu celnego oraz 2) protokołu dotyczącego programu przyszłych rokowań. Konkretnie mówiąc, państwa uczestniczące w konferencji zobowiązały się do dnia 1 kwietnia 1931 nie wymawiać istniejących traktatów handlowych, dążyć do obniżenia ceł a w razie zamiaru ich podwyższenia odwołać się do procedury koncyljacyjnej, gdyby zaś ta zawiodła, wymówić konwencję ustaloną w Genewie.

Należy przytem podkreślić, że mimo, iż konferencja będzie mogła wejść w życie dopiero 15/11 b. r. t. j. w terminie, do którego przewidziana jest możność ratyfikacji jej przez poszczególne państwa, które konwencję podpisały, mimoto państwa, które już swój podpis położyły pod konwencją, moralnie zobowiązane są do przestrzegania konwencji już od pierwszego kwietnia br.

Podpisem swoim na konwencji Polska jeszcze raz stwierdziła, że mimo trudności gospodarczych, jakie wynikają z kryzysu gospodarczego zarówno rolnictwa jak i przemysłu, gotowa jest w dalszym ciągu współpracować na terenie międzynarodowym celem osiągnięcia stabilizacji stosunków i jak najdalej idącego porozumienia w dziedzinie współpracy gospodarczej międzynarodowej. Ale słusznie uczynił zarazem Rząd polski, że w nocie do sekretarza generalnego Ligi Narodów zastrzegł się, że nie mógłby przedłożyć do ratyfikacji zawartej konwencji handlowej, jeśliby inne państwa w czasie od zawarcia do wejścia w życie konwencji wprowadziły w taryfach celnych zmiany niekorzystne dla polskiego eksportu.

I oto stała się rzecz ciekawa i charakterystyczna. Kiedy mianowicie w czasie trwania konferencji rozmaite państwa podnosiły różne zastrzeżenia i wątpliwości, Niemcy bezwzględnie i stale popierali zawarcie jak najszerszej konwencji. A teraz ci sami Niemcy, wprowadając u siebie szalone podwyżki stawek celnych, pierwsi są tymi, którzy podrywają zawartą konwencję.

W listopadzie b. r. ma odbyć się ponowna międzynarodowa konferencja, której jedynem zadaniem będzie kwestja wprowadzenia w życie konwencji, ale oczywiście w warunkach, które zaistniały w dniu 1 kwietnia br. Proponowane obecnie przez rząd niemiecki podwyżki ceł na produkty rolne stanowią zmianę tych warunków i mieszczą w sobie temsamem niebezpieczeństwo spełznięcia na niczem owej listopadowej konferencji.

Stąd owe ostre protesty, jakie podnosi cały szereg państw, przeciw temu niedawnemu i wyzywającemu poczynaniu Niemiec.

Kredyty na akcję budowlaną.

Warszawa, 17 kwietnia. (P. A. T.). Plan akcji kredytowo - budowlanej na rok bieżący został już ustalony. Przewiduje się na budowle już rozpoczęte kwotę 23 miljn.zł., na nowe budowle kwotę 21 miljonów.

Na tej podstawie Bank Gospodarstwa Krajowego, któremu przypada czynność rozdziału kredytów, po dokładnem zbadaniu zapotrzebowania na budowle już poprzednio finansowane, wyznaczył m. in. następujące dotacje dla Oddziałów Banku na cele finansowania budowli już rozpoczętych: dla Lwowa 4,231.000 zł., dla Stanisławowa 965.000 zł., dla Kołomyji 230.000 zł. Należy oczekiwać, że przy pomocy powyższych funduszów wszystkie budowle rozpoczęte i uprzednio finansowane, będą mogły być wykonane. Interesowane miasta będą o przyznaniu powyższych kredytów zawiadomione celem postawienia wniosku co do wysokości kredytów dla poszczególnych kredytobiorców, odrazu w pełnej wysokości, potrzebnej dla dokończenia budowli.

Na budowle nowe, dotychczas nie finansowane, przyznano 20,937.000 zł., z czego 19,050.000 zł. będzie rozdzielonych bezwłocznie pomiędzy 37 miast, zaś 1,887.600 zł. pozostaje jako rezerwa dla innych miast, nieobjętych rozdziałem, gdzie okazałaby się potrzeba przyjścia z pomocą kredytową. Z powyższych kredytów przypada m. in. na Lwów 1,400.000 zł., Tarnopol 300.000 zł., Stanisławów 200.000 zł. Powyższe miasta będą o wysokości przyznanej im dotacji zawiadomione przez Oddziały Banku Gospodarstwa krajowego, celem przedłożenia wniosków co do wysokości poszczególnych pożyczek.

Polska nie weźmie udziału
w żadnej awanturze wojennej.

Nowy Jork, 17 kwietnia. (PAT.). Dzisiejszy »New York Times« zamieścił następujący wywiad z Ministrem Zaleskim: Polski Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski — pisze »New York Times« — w silnych i stanowczych słowach dał wyraz zdecydowanej woli Polski, przestrzegania pokoju w Europie. Z zadowoleniem korzystam z tej okazji — powiedział Minister — by powtórzyć raz jeszcze to, co było mem hasłem w ciągu 4 lat kierownictwa sprawami zagranicznemi mego kraju, a mianowicie, że interesy Polski, dalekiej od chęci zakłócenia pokoju europejskiego, wymagają polityki pokojowej. Zgodnie z potrzebami Polski, starałem się odbudować normalne stosunki pomiędzy różnemi narodami, na wzór stosunków, które istniały przed wielką wojną. Dla Polski, która tak bardzo ucierpiała podczas wojny i przed wojną, pokój jest najważniejszą koniecznością, potrzebną dla dokonania dzieła odbudowy narodowej. Dziwnem jest jednak, iż powodzenie naszej niedawnej próby ustalenia lepszych stosunków z Niemcami, próby, która, mam nadzieję, jest tylko pierwszym krokiem do prawdziwej współpracy, jest błędnie tłumaczone przez stronę trzecią, jako dowód, iż pragniemy zapewnić sobie »tyły« w razie możliwej »wschodniej awantury«. Co Polska mogłaby wygrać na podobnej awanturze, trudno zaiste zrozumieć. Nie pragniemy ani jednej piędzi ziemi nowego terytorjum. Dążeniem naszem jest poprostu poprawić naszą sytuację ekonomiczną i podnieść poziom dobrobytu ludności, krótko mówiąc — odbudować kraj, zniszczony przez wielką wojnę. Dalej od pragnienia wojny, czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, by uregulować stosunki ekonomiczne z naszym wschodnim sąsiadem. Znane są nasze trudności ekonomiczne w chwili obecnej. Jednakże pomimo to udzieliliśmy Rosji kredytów gwarantowanych przez nasze Państwo, a sięgających wielu miljonów dolarów. Czyż uczynilibyśmy to, gdybyśmy zamierzali wszcząć wojnę z Sowietami? Zgadzam się, iż istnieją trudności w osiągnięciu porozumienia handlowego z Rosją sowiecką. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy systemem kapitalistycznego indywidualizmu i systemem monopolu państwowego. Inne kraje, które zawarły układy handlowe z Rosją, spotkały się z rozczarowaniem, gdy spostrzegły, jak wielkie są te różnice. Lecz ja wierzę, że zagadnienie to może być rozwiązane. Niewątpliwie część obecnych alarmów w Rosji może być tłumaczona artykułami pism, donoszących lub powołujących się na rzekome spotkania »kapitalistycznych leaderów« w Paryżu i gdzieindziej, którzy rzekomo przygotowują wojnę przeciwko Sowietom. Nie wierzę, by rzeczywiście poważni kapitaliści rozpoczynali dyskusję na ten temat. Jeżeli rzeczywiście miały miejsce podobne spotkania, rozpatrywano raczej kroki, jakie należałoby przedsięwziąć przeciwko systemowi dumpingu, który — jak się zdaje — został niedawno przyjęty przez Sowiety. Oczywiście, jest to z mej strony zwykłe przypuszczenie. Nie mam żadnych oficjalnych informacyj, dotyczących podobnych spotkań. W każdym razie bez względu na to, co w tej sprawie mówią, mogę tylko powtórzyć, że Polska nie weźmie udziału w żadnej wojennej awanturze i zamierza nadal pozostać czynnikiem spokoju i porządku.

Konferencja Premjera z Marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 17 kwietnia. (PAT). Dziś około godz. 13 przybył do Prezydjum Rady Ministrów p. Marszałek Piłsudski i konferował z Premjerem Walerym Sławkiem.

Zmniejszanie się bezrobocia.

Warszawa, 17 kwietnia. (PAT). Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, sprawozdanie z rynku pracy za czas od 5 do 12 bm. wykazuje 289.000 bezrobotnych. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 2.257 osób.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin, 17 kwietnia. (PAT). Według informacji »Germanji«, organu kanclerza Brüninga, odpowiedź niemiecka na notę Rządu polskiego w sprawie podwyższenia ceł agrarnych w Niemczech wskaże między innemi, iż Niemcy podwyższyły tylko stawki automatyczne, a temsamem Rząd polski, o ile uzna za wskazane, będzie mógł również podnieść stawki automatyczne na wyroby przemysłowe.

Sprawa pancernika B.

Berlin, 17 kwietnia. (PAT). W niemieckich kołach politycznych wywołały niezwykłą sensację rewelacje »Vorwärtsu« o genezie wczorajszej uchwały Rady państwa Rzeszy w sprawie budowy pancernika B. »Vorwärts« przypomina, że pierwszy zażądał wstawienia do budżetu raty na pancernik B. Sejmik wschodnio - pruski, jednakże inicjatywa do tego wyszła z łona ministra Reichswehry. Solidarność ministra Reichswehry z postulatami sejmiku ujawniła się na ostatniem posiedzeniu połączonych komisyj Rady państwa Rzeszy, kiedy minister Groener, popierając wniosek przedstawiciela Prus Wschodnich barona von Geila, oznajmił, że ministerstwo Reichswehry z radością przyjmuje uchwalenie raty na pancernik. Takie same stanowisko wobec budowy pancernika zajął i kanclerz Brüning. Szczególne wrażenie na obecnych zrobiło oświadczenie ministra Grönera, jak również ministra spraw zagranicznych Curtiusa, że z punktu widzenia polityki zagranicznej nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko budowie pancernika.

OD REDAKCJI. Z powodu uszkodzenia linji telefonicznych z Warszawą, nie otrzymaliśmy dziś wiadomości od naszego korespondenta warszawskiego.

Czyżby pogodzenie Trockiego ze Stalinem?

W »Berliner Tageblatt« znajdujemy ciekawe na ten temat uwagi, pochodzące najprawdopodobniej z pod pióra Paula Scheffera, znakomitego znawcy stosunków rosyjskich, który wydalony przed niedawnym czasem z Sowietów, bawi obecnie w Berlinie.

Autor zwraca przedewszystkiem uwagę na powtarzające się uporczywie od pewnego czasu pogłoski o rzekomych rokowaniach między Stalinem a Trockim. Stalin stara się — wedle tych wiadomości — skłonić Trockiego do powrotu do Rosji, sądząc, że bez jego pomocy nie będzie w stanie zwalczyć prawicowej opozycji.

Autor wyraża głębokie powątpiewanie czy istotnie prowadzono tego rodzaju rokowania. Powrót Trockiego nie leży bynajmniej w interesie Stalina. Niewątpliwie prawicowa opozycja skorzystała z chwilowej przerwy w socjalizacji gospodarstwa rolnego i obudziwszy się do nowego życia szuka energicznie w szeregach partji za zwolennikami swych idei. Panujący obecnie w Unji Sowieckiej chaos jest wcale poważny. Zdarzają się liczne wypadki w których lokalne organizacje partyjne wzbraniają się wykonać zarządzenia centralnego komitetu w kwestji kollektywizacji. Ponadto liczne organizacje lokalne rozwiązały potworzone niedawno kollektywy.

Mimoto jednak Stalin okazuje dotychczas silną rękę. Trockiego powinien raczej się obawiać, lękając się, że tenże knuć będzie przeciw niemu spiski. Jeżeli zaś inicjatywa zgody między obu tymi mężami istotnie zaistniała, to wyszła ona raczej od Trockiego, którego ruchliwy umysł tęskni za polityczną działalnością.

Najprawdopodobniejszem jednak jest, że Trocki, który obecnie jest w poszukiwaniu za nową siedzibą, celowo sam rozpuszcza te wieści, aby wzbudzić w świecie większe zainteresowanie dla swej osoby i otworzyć sobie drzwi do miejscowości, które dla niego na razie są zamknięte.

M. P.

Sesja komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa.

Dnia 28 kwietnia r. b. zbierze się w Genewie komitet arbitrażu i bezpieczeństwa. Posiedzenie tego komitetu miało się odbyć początkowo w m. marcu, jednakże ze względu na trwające wówczas obrady konferencji londyńskiej wydało się niemożliwem skuteczne prowadzenie prac komitetu, w których nie mogliby wziąć udziału zainteresowani przedstawiciele państw, których morska konferencja rozbrojeniowa zatrzymywała w Londynie.

Przed obecną sesją komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa stoją dwa niezmiernie doniosłe zagadnienia: sprawa traktatu o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie i konwencja o pomocy finansowej.

Jak wiadomo, na wniosek delegacji niemieckiej komitet arbitrażu i bezpieczeństwa opracował w r. 1928 model traktatu o środkach zapobiegawczych przeciw wojnie. Uzyskawszy aprobatę IX-go zgromadzenia Ligi Narodów, model ten miał służyć za wzór dla ewentualnych traktatów regjonalnych lub dwustronnych. Jak dotychczas, żadne z państw z modelu tego nie skorzystało. Wobec tego X-te zgromadzenie uchwaliło na wniosek W. Brytanji opracowanie przez komitet arbitrażu projektu traktatu powszechnego o środkach zapobiegawczych przeciw wojnie na tych samych zasadach, które przewidywał model, aprobowany przez IX-te zgromadzenie.

W myśl tego obecna sesja komitetu zajmuje się opracowaniem takiego projektu, który zostanie przedłożony rządom przed zebraniem się XI-go zgromadzenia Ligi Narodów, które będzie mogło wypowiedzieć się za lub przeciw przystąpieniu do tego rodzaju traktatu.

Na mocy rezolucji X-go zgromadzenia Ligi, projekt konwencji o pomocy finansowej dla państwa napadniętego, opracowany i poddany dyskusji w łonie III-ciej komisji zgromadzenia, został również odesłany do komitetu arbitrażowego i bezpieczeństwa. Obecnie komitet arbitrażu, stosując się do przebiegu dyskusji, przeprowadzonej na III-ciej komisji zgromadzenia, ma w porozumieniu z komitetem finansowym opracować nowy tekst konwencji o pomocy finansowej. Sprawa ta nastręcza wiele trudności, gdyż wiąże się z zagadnieniem określenia pojęcia napastnika, które już niejednokrotnie wywoływało namiętne dyskusje na forum międzynarodowem.

Obie te sprawy, z uwagi na ich doniosłość dla sprawy utrwalenia pokoju, zasługują na pilną uwagę, tembardziej, iż łączą się z sprawą sankcyj. Na żywotność tego zagadnienia wskazują zresztą najlepiej przeprowadzone przez Brianda rozmowy na temat interpretacji artykułu XVI Covenantu podczas obrad konferencji londyńskiej. A. P.

Nota Rządu polskiego

do sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Genewa, 17 kwietnia. (PAT.) Dziś popołudniu stały delegat Polski, Minister Sokal, złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów następującą notę: Podczas, gdy po mozolnych pertraktacjach, odbytych w Genewie, państwa uczestniczące w konferencji dla uzgodnienia akcji ekonomicznej, podpisały konwencję handlową, mocą której zobowiązały się ograniczyć swobodę działania w dziedzinie ustawodawstwa celnego, Reichstag na swojem posiedzeniu w dniu 14 kwietnia b. r. przyjął w trzeciem czytaniu projekt rządowy, przewidujący bardzo znaczne podwyżki taryfy celnej, dotyczące głównych przedmiotów eksportu polskiego. Wobec tego faktu, powołując się na notę z dnia 12 b. m., którą miałem zaszczyt Panu przesłać, podpisując akty, przyjęte w Genewie dnia 24 marca 1930 r., Rząd mój polecił mi stwierdzić w jego imieniu, że wspomniane podwyżki niemieckie stwarzają zupełnie nową sytuację w stosunku do stanu rzeczy, istniejącego w chwili gdy Polska podpisała konwencję handlową.

Wyrok w sprawie Deutschtumsbundu.

Bydgoszcz, 17 kwietnia. (P. A. T.) W dalszym ciągu wczorajszego wieczornego posiedzenia trybunału, rozpatrującego sprawę Deutschtumsbundu, zabierali głos obrońcy, poczem replikował prokurator. Potem przewodniczący zamknął posiedzenie, odraczając je do dziś, godz. 8 wieczór, o której to godzinie odczytano wyrok, mocą którego skazani zostali były kierownik Deutschtumsbundu w Bydgoszczy Heidelek i kierownik zarządu okręgu Deutschtumsbundu Otto Schmidt za przestępstwo z § 129 k. k. po 6 miesięcy więzienia, za przestępstwo zaś z § 92 k. k. po 6 miesięcy twierdzy: dr. Fritz Krause, dr. Scholtz i Paweł Doberman, za przestępstwo z § 129 k. k. po 6 miesięcy więzienia, dalej oskarżony Eryk Witzleben, obywatel ziemski Waldemar Jenner i Leon Arendt po trzy miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na lat 3 za przestępstwo z § 129 k. k. Wreszcie z tego samego paragrafu oskarżony dr. Winkelhausen, fabrykant, na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata i Jadwiga Seiler na 1 miesiąc więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata. — Pozatem wszyscy oskarżeni zasądzeni zostali na zapłacenie kosztów sądowych.

Rosyjskie organizacje monarchistyczne

chcą porwać dyplomatów sowieckich?

Londyn, 17 kwietnia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin deputowany Labour Party Wallhead zapytał, czy ministrowi spraw wewnętrznych wiadomo jest, iż rosyjskie organizacje monarchistyczne poczyniły w Londynie przygotowania celem porwania przedstawicieli dyplomatycznych państwa, z którem rząd angielski utrzymuje stosunki dyplomatyczne, oraz jakie zarządzenia minister zamierza wydać w związku z tą sprawą. Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych odpowiedział, iż minister spotkał się z tego rodzaju informacjami w prasie, lecz nie posiada obecnie żadnych nowych wiadomości w tej sprawie.

Śnieżyce w Europie zachodniej.

Madryt, 17 kwietnia. (P. A. T.). W wielu prowincjach Hiszpanji szaleją gwałtowne burze. W Leon i Burgos spadł śnieg. Walencję nawiedził huragan, który uszkodził poważnie gaje pomarańczowe.

Salzburg, 17 kwietnia .(PAT.) W całym Salzkammergucie spadł w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wielki śnieg. Grubość pokrywy śnieżnej sięga 30 cm., a w niektórych miejscowościach nawet 40 cm. Drzewa owocowe i kultury poniosły wielkie szkody. Ponadto donoszą, o licznych przerwach w komunikacji kolejowej i telegraficznej.

Zawarliśmy jeszcze jeden

traktat handlowy.

W dniu 10 kwietnia br. został podpisany w Warszawie traktat handlowy i nawigacyjny między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Helleńską. Przypomnieć należy, że poprzedni traktat, istniejący między temi państwami wygasł we wrześniu 1928 r., poczem nastał dłuższy okres beztraktatowy.

Jakkolwiek Grecja nie zaznaczyła się dotychczas zbyt poważną pozycją w naszym handlu zagranicznym, to jednak stosunków z tym krajem bynajmniej nie wolno nam sobie lekceważyć. Po pierwsze bowiem stanowi ona jeden z rynków bałkańskich, ku którym pożądliwem okiem patrzy cały świat, po drugie zaś Grecja przywozi do siebie w znacznych ilościach wyroby przemysłowe, na których eksporcie szczególnie nam zależy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę cyfry naszego wywozu do Grecji z r. 1928 a więc w czasie, kiedy istniał jeszcze czas traktatowy, to okaże się, iż na ogólny wywóz nasz wartości 1,851 tys. zł. wyroby gotowe wynosiły 1.031 tys. zł. czyli powyżej 55%, z węglem zaś i cementem 1,376 tys. zł. czyli powyżej 75% ogólnej wartości wywozu.

Wywoziliśmy konie, parafinę, wyroby kotlarskie, węgiel, przędzę, cement, wyroby fajansowe, wyroby z cynku, bronzu i miedzi, tkaniny bawełniane i wełniane. Przywoziliśmy owoce i jagody suszone, tytoń i nieco rud metalowych. Niestety bilans owego roku wykazywał na naszą niekorzyść saldo ujemne w wysokości 740 tys. zł.

Nowy traktat otwiera dla naszego przemysłu poważne możliwości eksportowe. Nasz przemysł, zwłaszcza tekstylny, musi wysilić się na zdobycie sposobów, któreby te możliwości pozwoliły wykorzystać. G. B.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1930.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło z dniem 1 marca 1930, na własne prośby w obrębie powiatu lwowskiego: p. Bellę Wallachówną, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Czackiego we Lwowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Sobieskiego we Lwowie; p. Władysława Wasilewskiego, nauczyciela 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej im. A. Mickiewicza we Lwowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej im. H. Sienkiewicza we Lwowie i p. Jadwigę Skalską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. św. Anny we Lwowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej im. A. Mickiewicza we Lwowie; w obrębie powiatu żółkiewskiego, p. Marję Mikołajewiczówną, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Brzyszczu, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Hucisku. — Z dniem 1 kwietnia 1930 r. na własne prośby: w obrębie powiatu borszczowskiego, p. Stefanję Gajerową, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Niwrze, do 5 kl. publ. szk. powsz. w Germakówce; w obrębie powiatu kołomyjskiego, p. Helenę Rubingerową, nauczycielkę 5 kl. publ. szk. powsz. w Chlebiczynie Leśnym, do 4 kl. publ. szk. powsz. w Werbiążu Niżnym; w obrębie powiatu lwowskiego, p. Czesławę Kwiatkowską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Orzeszkowej we Lwowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. św. Marcina we Lwowie i p. Emilję Szczerbańską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. żeńsk. im. św. Marcina we Lwowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Orzeszkowej we Lwowie; w obrębie powiatu stanisławowskiego, p. Helenę Nowotarską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. im. św. Józefa w Stanisławowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. im. św. Alojzego w Stanisławowie i p. Stanisławę Nowotarską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. im. św. Alojzego w Stanisławowie, do 7 kl. publ. szk. powsz im. E. Plater w Stanisławowie; w obrębie powiatu tarnopolskiego p. Stanisławę Kurasiewicz, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Józefówce Osadzie, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Kurnikach Szlacheckich. Nadto p. Janinę Palatzką nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Myślatyczach, powiatu mościckiego, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Zborowie-Futory, powiatu zborowskiego i p. Edwarda Denklera, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Nowem Siole, powiatu zbarazkiego, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Słonem, powiatu przemyskiego.

Rada Szkolna Powiatowa w Śniatynie, przeniosła z dniem 1 marca 1930 r. na własną prośbę p. Jadw. Starzecką, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej z Zabłotowie, do 7-kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Zabłotowie.

Młodociany zbrodniarz.*)

Zagadnienie przestępczości nieletnich jest nietylko jedną z najbardziej palących kwestyj w współczesnej kryminologji, ale i doniosłym problematem ogólno-społecznym, który skupił na sobie w dobie obecnej uwagę całego świata kulturalnego. Szeregi młodocianych przestępców, które w ostatnich czasach niepomiernie wzrosły w związ ku z wojną i przesileniem gospodarczem, są w... ką zapasową armją przy szłych zawodowych przestępców.

Dlatego też na owe dzieci zaniedbane społecznie, wyrosłe w fatalnych warunkach, wychowujące się na ulicy, bezdomne i głodne dzieci proletarjatu, żyjące w gruncie rzeczy bez żadnej opieki, powinien być skierowany cały wysiłek społeczny. O nich też musi przedewszystkiem myśleć polityk kryminalny, który zamierza owocnie pracować na polu walki z przestępczością. Zatrważająca w swych rozmiarach rubryka przestępców nieletnich we współczesnej statystyce kryminalnej, jest nietylko potężnem oskarżeniem rzuconem pod adresem społeczeństwa, ale i groźnem memento dla całego prawa karnego, które musi choćby ze względów czysto praktycznych zająć się energicznie tą dziedziną przestępców i zrewidować swój dotychczasowy stosunek do tego zagadnienia.

Temu to zagadnieniu poświęconą była żmudna i owocna praca, której wynikiem jest omawiana przez nas książka. W pracy tej zastosowano najnowsze metody badania tzw. metody indywidualne. Cechą ich zasadniczą jest to, że zagadnienie człowieka w rozumieniu bardzo ludzkiem wysuwa się na plan pierwszy. Przy tych indywidualnych metodach badawczych czyn ludzki interesuje nas jako wynik konkretnych procesów psychicznych określonego człowieka. Motywacji tego czynu szukamy zarówno w czynnikach wewnętrznych życia psychicznego sprawcy jak i w tych wszystkich, dostępnych badaniu naszemu, pobudkach, jakie go do działania popchnąć mogły. Nie uważamy za słuszne odrywać od całokształtu spraw życia człowieka jednego tylko jego czynu, który za przestępstwo jest przez prawo uważany, ale staramy się poznać całe wewnętrzne i zewnętrzne życie tego człowieka.

Praca obecna wykonana przez uczestników Seminarjum prawa karnego U. W. jest zapoczątkowaniem badań psychologicznych według tej metody indywidualnych charakterystyk. Oprócz omówienia zadań i techniki pracy w porównaniu z takiemi samemi badaniami, prowadzonemi zagranicą, zawiera ona sześć charakterystyk poszczególnych osób, zbadanych w oddziałach dla nieletnich przy więzieniach warszawskich. Autorzy pracy niniejszej zdawali sobie w pełni sprawę z wagi i trudności podjętego zadania i wykonali je z całym pietyzmem.

Pani Janina Budkiewicz, psycholog pracowni psychotechnicznej, w Warszawie i pani M. Skrzywan-Żebrowska, doktor filozofji i asystentka Zakładu psychologji wychowawczej U. W. poszły do celi więziennych, jako nauczycielki i rozpoczęły zaznajamianie się z niemi przez prowadzenie pogadanek, przyczem dawały dzieciom możliwie dużą swobodę w braniu czynnego udziału w tych pogadankach. Potem dopiero, gdy dzieci przyzwyczaiły się do tych lekcyj, przystępowały najpierw do ogólnych a potem do indywidualnych rozmów z każdem dzieckiem. Inicjatywa rozmowy najczęściej wychodziła od dziecka, które się samo zgłaszało z jakąś prośbą. Wytyczną rozmów było zawsze dążenie do pozyskania zaufania dziecka, pobudzenie go do szczerości i otwartości, przyczem kwestji jego przestępstwa do tykało się dopiero po pewnym dłuższym czasie i kilku rozmowach.

Niby powieść ciekawą a smutną i bolesną czyta się w książce dzieje życia i dzieje duszy szesnastoletniej Stasi C., prostytutki, córki pijaka, bez matki, która od jedenastego roku życia, żyje wśród złodziei i prostytutek. Albo też Felka O. skazanego za puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Chłopiec przeżywa ciężkie czasy, kiedy ojciec opuszcza matkę i w oczach chłopca zadaje się z innemi kobietami. Potem matka umiera, ojciec jedzie w daleki świat a on zostaje sam.

I takich obrazków dużo, bardzo dużo. Związane wszystkie straszną niedolą młodych istot, porzuconych na pastwę losu. Książka jest prawdziwie piękna i pożyteczna. Tym, którzy nad nią pracowali, należy się faktycznie szczera i głęboka wdzięczność.

Allan.

*) Badania nad nieletnimi przestępcami. Monografje opracowane w Seminarjum prawa karnego U. W. pod kierunkiem prof. W. Makowskiego. Opracowali dr. St. Batawia, Janina Budkiewicz i dr. M. Skrzywan-Żebrowska. Warszawa 1929. Nakładem księgarnia F. Hoesicka.

Nowa afera sowiecka.

Sztokholm, 17 kwietnia. (PAT.) »Svenska Dagebladet« donosi, że attache morski poselstwa sowieckiego w Sztokholmie i Helsingforsie, Sobolew, wezwany do powrotu do Rosji, odpowiedział odmownie, twierdząc, że powrót do Rosji grozi mu śmiercią. Sobolew oświadczył, że nie był nigdy członkiem partji komunistycznej. Obecnie zwrócił się on do władz szwedz kich z prośbą o pomoc.

Skauci angielscy w Polsce.

Londyn, 17 kwietnia. (PAT). Na pokładzie parowca »Baltavia« wyruszyła do Polski wycieczka złożona ze 100 skautów z Kent. Wycieczka ma zwiedzić Warszawę, Kraków i Poznań.

Odbudowa kraju.

Warszawa, 17 kwietnia. (P. A. T.). Ministerstwo Robót publicznych przekazało dnia 17 b. m. z funduszu rozbudowy kraju 1 miljon złotych na pożyczki dla 10 Województw na odbudowę zniszczonych wskutek działań wojennych budynków. Pożyczki te zostaną niezwłocznie udzielone poszkodowanej ludności.

„Ikonofon".

Ajencji telegraficznej Reutera donoszą z Nowego Jorku o nowym wynalazku na polu telewizji.

Oto dnia 10 b. m. za pomocą przyrządu nazwanego „Ikonofonem", dwie osoby, znajdujące się w odległości 1.500 metrów jedna od drugiej, rozmawiając przez telefon, widziały się nawzajem, na umieszczonym przy telefonie ekraniku, mierzącym 7 cali wysokości, a 5 cali szerokości.

Oba obrazki były zadziwiająco wyraźne. Można było na nich śledzić ruch warg osób rozmawiających.

Nr. 8 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy" porusza niezmiernie ciekawe i aktualne tematy: Aurelja Wyeżyńska: Święcone u Bajałyków; Zofja Kossak-Szczucka: Na marginesie sporu o „Piekło kobiet"; Kazimiera Alberti: Noże, wiersz nagrodzony na lwowskim „Turnieju poetyckim", oraz artykuł: Przyjaciółka radości i dobrych ludzi; Stanisław Dzikowski: Kobieta na szerokiem świecie; Janusz Stępowski: Rejs Gdynia - Casablanka; Herminja Naglerowa: Dom kobiet; Jadwiga Garska: Wieczór poświęcony twórczości „Bibjoteki Medyckiej"; Malibran: Szczęśliwy rywal — i wiele innych. — Część praktyczna imponuje różnorodnością artykułów z zakresu higjeny, kultury domowej i gospodarstwa, podaje wytworne modele mód do codziennego użytku, piękne roboty ręczne, przepisy i t. d.

Jak stolica postanowiła uczcić

setną rocznicę Powstania Listopadowego.

Jak donoszą pisma warszawskie, w sali portretowej Magistratu stołecznego odbyło się walne zebranie członków Komitetu wykonawczego obchodu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego, pod przewodnictwem prezydenta Słomińskiego. Komitet powstał przed kilku tygodniami i podzieliwszy się na 6 sekcyj, opracował program obchodu. Program ten, zreferowany przez prezydenta Słomińskiego, został jednomyślnie przyjęty i przedstawia się następująco:

Komitet wystąpi do władz naczelnych Państwa z prośbą o nadanie herbowi miasta Warszawy odznaki „Virtuti Militari" z napisem „Semper heroica«.

Komitet ufunduje 3 tablice pamiątkowe; a) na dawnej szkole podchorążych, b) na gmachu koszar przy ulicy Zakroczymskiej, c) na gmachu byłego aresztu przy ulicy Długiej.

Komitet zajmie się nadto: 1) zbudowaniem alei »Olszynka Grochowska« na miejscu bitwy pod Wawrem, z odpowiednim głazem pośrodku, pod którym pochowane będą kości znajdowane na polu tej bitwy, 2) odszukaniem zwłok gen. Sowińskiego i pochowaniem ich w pierwotnej mogile, 3) wystawieniem pomnika gen. Sowińskiemu w miejscu, w którem zginął, 4) wybiciem medalów pamiątkowych i żetonów oraz wybicie 5-złotowej monety pamiątkowej i wydaniem 25-groszowych znaczków pocztowych, 5) zapoczątkowaniem budowy pawilonu wystawowego sztuki przy głównem wejściu do Parku Paderewskiego, 6) opracowaniem plastycznem miejsc pamiątkowych Olszynki i Woli, 7) wystawą pamiątek z r. 1930/31 w dolnych salach Muzeum Narodowego, 8) stworzeniem filmu, obrazującego główniejsze wypadki Powstania Listopadowego, przy zachowaniu ścisłości historycznej, 9) zorganizowaniem we wszystkich teatrach przedstawień, związanych z obchodem rocznicy listopadowej.

Z sali koncertowej.

Koncert oratoryjny Polskiego Towarzystwa Muzycznego:) Zoltan Kodaly „Psalmus Hungaricus", b) Artur Honegger „Król Dawid".

Ostatni koncert Polsk. Tow. Muzycznego, poświęcony muzyce oratoryjnej, był bezsprzecznie największem wydarzeniem tegorocznego sezonu. Zaprodukowano tu dwa dzieła, najznakomitsze i najbardziej charakterystyczne w literaturze oratoryjnej współczesnej, jakiemi są Kodály'ego „Psalmus Hungaricus" i Honeggera „Król Dawid". Ostatnie zwłaszcza przemówiło niesłychanie silnie do naszej publiczności, której zdrowa intuicja artystyczna i sens piękna muzycznego bez względu na bliższe lub dalsze tradycjom formy i środki wyrażenia się, zwyciężyły tym razem na całej linji.

Oratorjum, nietylko religijne, ale i świeckie, jest na ogół formą obcą duchowi muzyki nowoczesnej, a nawet duchowi całego już XIX wieku. Wielcy romantycy, i neoromantycy próbowali dokonać syntezy dawnej formy, kwitnącej ongiś w epoce barokowej i klasycznej, z środkami, właściwemi muzyce symfonicznej XIX wieku, synteza ta jednak nie była w żadnym prawie wypadku organiczną, nietylko dlatego, że twórcom tym dalekim był duch religijny, który ożywiał ich wielkich poprzedników, ale dla niemożności dostosowania nowych środków do dawnej treści. Trudności te wzmogły się jeszcze w dobie najnowszej, gdy punkt ciężkości zainteresowań w obrębie twórczości muzycznej przeniósł się na mniejsze formy i związaną z niemi orkiestrę kameralną, przeciwstawiającą się symfonicznej orkiestrze Wagnera. W ostatniem dziesięcioleciu próby wskrzeszenia formy oratorjum wyszły z Francji: jedne zrodzone raczej z ducha chorału gregorjańskiego, jak n. p. „Zwierciadło Jezusa" Caplet'a, inne utrzymane w duchu nawskroś nowoczesnym, jak właśnie „Król Dawid" Honeggera. Ten ostatni zresztą znalazł drogę na estradę koncertową poprzez teatr (napisany był bowiem pierwotnie jako dramat religijny), i okoliczność ta warunkuje w znacznej mierze ogólny charakter i styl „Króla Dawida". Charakter ten jest raczej świecki, niż religijny i mimo oparcia melodyki o elementy, przypominające kantylacje hebrajskie, odnosi się wrażenie pewnej bezpośredniości, właściwej raczej dramatowi, niż oratorjum. Wrażenie to spotęgowane jest wybitną przewagą czynnika dramatycznego i lirycznego, z zupełnem niemal pominięciem tak ważnego w dawnem oratorjum czynnika epicznego, reprezentowanego osobą t. zw. „testo". Ów „testo", opowiadający tekst, był dawniej najważniejszym momentem odróżniającym oratorjum od opery. Muzycznie bywał traktowany bardzo rozmaicie, zaś u Bacha, przedstawiającego najwyższy rozkwit formy oratorjum, utrzymany był w recytatywie, t. j. formie śpiewu zbliżonej najbardziej do mowy. U Honeggera „testo" nie śpiewa już wogóle, ale recytuje swój tekst, co zasadniczo odróżnia oratorjum jego od dawniejszych kompozycyj tego rodzaju. Także w harmonice i instrumentacji jest „Król Dawid" niezaprzeczenie dzieckiem swego czasu, chociaż nie staje jeszcze na gruncie zdecydowanie atonalnym. Mistrzowskie opanowanie techniki instrumentalno-wokalnej staje się tu źródłem całego szeregu pierwszorzędnych efektów dramatycznych i barwno-dźwiękowych, a proste i mocne akcenty rytmiczne stwarzają rys monumentalności, kontrastując w przedziwny sposób z ustępami lirycznemi. Ów liryzm Honeggera, nie mający w sobie nic z taniego sentymentalizmu, cierpki i męski, jest może najbardziej osobistą cechą jego muzyki, przewijającą się poprzez wszystkie, najbardziej różne, a nawet kontrastujące w stosunku do siebie formy jego twórczości. On też, wespół z potężnym nerwem dramatycznym, jest tajemnicą tego bezpośredniego działania na tłumy, które towarzyszy „Królowi Dawidowi" w jego trjumfalnym pochodzie poprzez wszystkie stolice świata.

W porównaniu z bujną inwencją Honeggera, posiada utwór Kodály'ego, jednego z najwybitniejszych kompozytorów współczesnych Węgier, charakter nieco bardziej akademicki. I tu jednak wyczuwa się szczerość natchnienia, podziwia się szlachetną linję melodji, szczęśliwie utrafiony ton, łączący momenty historyczne z punktem widzenia muzyka współczesnego i piękną formę. Rolę recytatora obejmuje tu chór, który później dopiero pod wpływem skargi Króla Dawida, przechodzi do czynnej roli ludu.

Wykonanie obu tych dzieł stało na poziomie bezwzględnie najwyższym, nietylko w znaczeniu sił i środków, stojących miastu naszemu do rozporządzenia, ale przedewszystkiem w znaczeniu jasno określonej i sprecyzowanej linji artystycznej, pod której kątem widzenia ujęta została ich koncepcja odtwórcza. Dyrektor dr. Adam Sołtys, który stał przy pulpicie kapelmistrzowskim, a któremu zawdzięcza Lwów ten przepiękny wieczór, okazał się tu muzykiem wielkiej miary, stojącym w najwyższym kontakcie ze współczesną twórczością Zachodu i obdarzonym wielką kulturą mu-

Reklama w czasie kryzysu
gospodarczego.

Postulat reklamy należy do najdrażliwszych w dziedzinie polityki handlowej przedsiębiorstw. Znaczenie reklamy jest u nas raczej niedoceniane. To też wydatki propagandowe są do pewnego stopnia barometrem mającym tendencję zniżkową w razie niepomyślnych wahań konjunkturalnych.

Temwięcej w okresie kryzysu wydatki na reklamę ulegają znacznym ograniczeniom. Do pewnego stopnia jest to wybaczalne, biorąc pod uwagę brak gotówki, z drugiej jednak strony nie mogą restrykcje iść za daleko, tam, gdzie grozić to może nawet powolnym zanikiem przedsiębiorstwa.

Ograniczając reklamę, można obrać dwa sposoby. Albo prowadzić propagandę na różnych polach zmniejszając tylko ilość, czy wielkość ogłoszeń, lub też zwężając pole działania lecz pozostawiając bez zmiany dotychczasowe preliminowane sumy. Bezsprzecznie, że korzystniejszy jest ten drugi system, który reklamę niejako koncentruje w kierunkach mogących przynieść rezultaty szybsze i skuteczniejsze.

W sferze rodzajów reklamy, do najbardziej skutecznych należą wystawy. Mają one dla firm poważnych tę wyższość nad innemi, że dają łatwość porównań z artykułami innych przedsiębiorstw. Ponadto pozwalają dojść do głosu i wykazać swoją wagę szeregowi wyrobów pomocniczych do pewnej gałęzi przemysłu, jak to będzie miało n. p. miejsce na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Wystawa ta dla przemysłu zasadniczego, t. j. fabryk wagonów, lokomotyw i konstrukcji mostów ma doniosłe znaczenie w zakresie nawiązania stosunków z zagranicą, która polską produkcją bardzo się interesuje, ale pragnie ją porównać ze swoją. Można być pewnym, że o ile eksponaty polskie będą odpowiednio zademonstrowane na Wystawie — w wielu wypadkach osiągną walne zwycięstwo. A w dziedzinie przemysłu pomocniczego, czy to elektrotechnicznego, czy radjowego, czy karoseryjnego — fabryki nasze będą miały okazję zaprezentować rynkowi wewnętrznemu wyniki swoich poczynań.

Dzięki temu, że Wystawa ta ogarnie wszystkie dziedziny, związane z komunikacją, jak n. p. turystyka i podróże, które uzyskały oddzielny pawilon jako „Pałac Geografji", otwiera się sposobność, bodaj jedyna na okres lat najbliższych, do ruszenia z miejsca zacofanego problemu turystyki po Polsce. Brak nam w tej dziedzinie monografji uzdrowisk, monografji miejsc turystycznych, które mogą służyć biurom podróży jako przewodniki dla turystów zagranicznych. Ten wielki dział czeka na obudzenie.

Nie można też pominąć młodej, ale poważnej już produkcji kartograficznej w Polsce, która może się śmiało zmierzyć z zagranicą i na tem porównaniu wiele zyska.

Taka Wystawa, jako reklama skoncentrowana, przyniesie w rezultacie korzyści dość szybko, gdyż stosunki handlowe zawiera się już podczas jej trwania. Udział wielu państw z całego świata świadczy wymownie, że zainteresowanie zagranicy jest wielkie. Z takiego zjazdu wszechświatowego mogą skorzystać również firmy, nie związane z komunikacją. Każda wystawa wydaje zwykle katalogi. Taki katalog zostaje przeważnie wywieziony zagranicę i w wielu wypadkach jest jedynym łącznikiem handlowym z Polską. Anons w katalogu wystawowym nigdy nie idzie na przepadłe.

To też mimo, że kryzys gospodarczy nie wpływa dodatnio na reklamowanie, wykorzystanie wystaw jako środków ekspansji jest jednym ze skuteczniejszych sposobów walki z zastojem. — Niewykorzystanie tego sposobu byłoby błędem nie do darowania.

---

zyczną. Jego też niezmordowanym wysiłkom zawdzięcza „Król Dawid" swe bezprzykładne wprost powodzenie u publiczności lwowskiej. Orkiestrze i chórom, które wykazały tak świetne zrozumienie intencyj dyrygenta i doskonałe techniczne opanowanie trudnych partyj, należą się słowa najwyższego uznania, niemniej jak i solistom wieczoru (pp. Plattówna, Sternalówna, Beckerówna, Topitz, Krzyżanowski, Nowakowski, koncertmistrz Czapliński). Wśród tych ostatnich na pierwszem miejscu wymienić należy przepięknie pod względem dźwiękowym brzmiący sopran p. Plattówny, pełne lirycznego wyrazu ujęcie partji tenorowej przez p. Topitza i znakomitą interpretację „tesca" p. Krzyżanowskiego. Jego piękny, równy głos w ustępach epicznych, wzniósł się do akcentów wysoce dramatycznych w scenie zaklęcia, oraz był świetnie zharmonizowany we wszystkich momentach współdziałania słowa z muzyką, należących do najtrudniejszych w recytacji.

W dziejach kultury muzycznej Lwowa zaznaczy się prawdopodobnie ostatni koncert Polsk. Tow. Muz. jako moment, nawiązujący jednym wielkim, mocnym czynem, przerwaną od lat całych nić kontaktu z współczesną sztuką Europy.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Przed przyjazdem Pana Prezydenta
na Wileńszczyznę.

W wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbyło się posiedzenie organizacyjne wojewódzkiego komitetu obywatelskiego przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele poszczególnych organizacyj społecznych Wilna i Wileńszczyzny, duchowieństwa wszystkich wyznań, reprezentanci władz państwowych i samorządowych, wojskowości i t. d. w liczbie przeszło 200 osób.

Zagaił zebranie p. Wojewoda Raczkiewicz, podkreślając w swem przemówieniu życzenia, które wyraził Pan Prezydent Rzeczypospolitej w sprawie Swego przyjazdu na Wileńszczyznę. Podczas audjencji, która miała miejsce w końcu marca, P. Prezydent wyraził życzenie, aby pokazano mu na terenie Województwa wileńskiego, który zwiedzi oficjalnie po raz pierwszy jako Głowa Państwa, cały dorobek pracy twórczej ostatnich 10 lat niepodległego bytu państwowego, oraz, ażeby miał możność zetknięcia się ze wszystkiemi absolutnie sferami ludności Województwa. P. Wojewoda wyraził głębokie przekonanie, iż ludność Województwa wileńskiego powita Pana Prezydenta serdecznie i gorąco, na każdym kroku manifestując swą radość i cześć dla Głowy Państwa.

Projekt programu przyjęcia Pana Prezydenta sporządzono na podstawie przedstawionych wniosków.

Szczegóły programu będą opracowane przez komitet w najbliższych paru tygodniach. Przyjazd Pana Prezydenta nastąpić ma w połowie czerwca, pobyt zaś potrwa do końca tegoż miesiąca.

Na zebraniu ukonstytuował się komitet obywatelski przyjęcia Pana Prezydenta, a prezydjum tego zebrania, na czele z p. Wojewodą Raczkiewiczem, uznano za stałe prezydjum komitetu obywatelskiego. W skład prezydjum komitetu obywatelskiego wchodzą: ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, Biskup prawosławny Teodozjusz, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki, dowódca korpusu gen. Litwinowicz, ks. rektor Falkowski, prezes Sądu Apelacyjnego Bzowski i inni.

Powołano wreszcie komitet techniczno - wykonawczy. W skład komitetu weszło przeszło 60 członków, przedstawicieli organizacyj, które zadeklarowały swój udział w przyjęciu Pana Prezydenta, oraz wszystkich powiatów Województwa. Na czele komitetu wykonawczego stanął p. Wicewojewoda Kirtiklis jako przewodniczący, prezydent miasta Folejewski i członek Wydziału Wojewódzkiego Zygmunt Ruszczyc, jako wiceprezesi.

Lotnisko w śródmieściu.

W Londynie powstał projekt budowy lotniska w samem sercu Anglji. Lotnisko ma się znajdować na wysokości 90 metrów i mierzyć wzdłuż i wszerz po 200 metrów.

Początkowo zamierzano użyć w tym celu dachu stacji kolejowej Waterloo, okazało się jednak, że dach ten jest niedogodny. Obecnie więc projektodawcy tego lotniska miejskiego poszukują odpowiedniego miejsca.

Nowe lotnisko ma na celu ułatwienie komunikacji z Londynem samolotom cudzoziemskim, które zmuszone są dotychczas zatrzymywać się na lotnisku Croyden, położonem daleko od

---

Ślepy rzeźbiarz — Scapini.

Dziesięć tysięcy Francuzów straciło wzrok na wojnie. Dziesięć tysięcy młodych, pełnych życia ludzi powróciło z frontu ze straszliwem (może najgorszem) kalectwem, jakiem jest ślepota. Wśród tych dziesięciu tysięcy nieszczęśliwych najciekawszą postacią jest niewątpliwie Jerzy Scapini, niewidomy poseł do parlamentu, a zarazem adwokat i... rzeźbiarz.

Żołnierz Scapini utracił wzrok w 1915 roku, skutkiem okropnej rany. Jako ślepy zdał egzaminy na prawie; został adwokatem, pisał na maszynie, jeździł konno i na rowerze, fechtował się i pływał. Od dwóch lat Scapini jest posłem do parlamentu. W Izbie pracuje intensywnie, bierze udział w debatach, nieraz interwenjuje z miejsca. Jest on prezesem Związku Inwalidów ślepców (Association des aveugles de guerre); był w tym charakterze w Ameryce, gdzie go owacyjnie podejmowano.

Teraz Scapini stał się... rzeźbiarzem. Gdy widział, nigdy nie zajmował się tą sztuką, zawsze lubiał ją. Jako niewidomy, kazał sobie razu pewnego przynieść gliny rzeźbiarskiej i zaczął lepić. Otoczenie odniosło się do tego sceptycznie. Zdumiewali się, gdy ujrzeli, jak glina urabiana palcami ślepca zaczyna przyjmować określone kształty: harmonijne figurki rodzą się pod jego niedoświadczonemi dłońmi. Objawia się nowy talent genjalnego inwalidy... Jemu jednak to nie wystarcza. Chce rzeźbić twarze; twarze, których nie widzi. Zrobił już pięć czy sześć: żonę, teścia, kilku przyjaciół. Rysy, wyraz twarzy, wszystko jest oddane ze skrupulatna wiernością.

Najciekawsze jednak, że Scapini rzeźbi z pamięci. Jest to pamięć dotykowa, nie wzrokowa. Wiadomo, że rysownik może odtworzyć oryginał, którego w danej chwili nie ma przed sobą, lecz pamięta go wzrokowo. U ślepego zamiast pamięci wzrokowej jest nieje pamięć dotykowa; cechuje ją taka sama ostrość i subtelność ujmowania. Scapini studjuje swój model, wodząc zwolna palcami po twarzy, badając jej układ, szukając dotykiem szczegółów jej kształtów. Następnie odtwarza w glinie doznane (i spamiętane) wrażenia. Podczas jednego seansu wystarcza mu cztero-, pięciokrotne badanie, a całe popiersie jest gotowe w trzy, najwyżej cztery seanse.

R. W.

Rocznik bibljofilów niemieckich.

Wiadomo, jak żywą i rozpowszechnioną jest w Polsce miłość do książki i jak liczne są u nas koła i kółka bibljofilów, zjednoczone oddawna w jedno ogólnopolskie »Towarzystwo Przyjaciół Książki«. Mamy przecież w Polsce nawet »Radę Bibljofilską«, a zjazdy Bibljofilów polskich, odbywane wspólnie z zjazdami Bibljotekarzy polskich, mają już swoją dobrą markę. Znane są również nasze liczne wydawnictwa bibljofilskie, a szereg wybitnych badaczy — bibljofilów pracuje nieustannie nad rozszerzeniem i pogłębieniem wiadomości o książce polskiej, jej wartości wewnętrznej i zewnętrznej.

To też interesująca będzie wiadomość o ukazaniu się w Wiedniu, w nakładzie firmy »Amalthea«, pięknego i okazałego »R o c z n i k a n i e m i e c k i c h b i b l j o f i l ó w«, już 15-tego z rzędu, wydanego obecnie pod redakcją prof. Hansa Feigla.

Rocznik ten przynosi cały szereg niezmiernie ciekawych przyczynków, które nie będą obojętnemi i dla bibljofila polskiego. Uderza już piękna, wstępna gawęda p. Karola Wolfskehla »O przyjaciołach książki«, który kreśli zadania bibljofilstwa i mówi o tej niezwykłej rozkoszy, jaką daje ustawiczne obcowanie z dobrą i piękną książką. W drugim artykule, hr. Kuno Hardenberg rozprawia o »produktywnej bibljofilji«, stawiając wniosek połączenia wszystkich lokalnych towarzystw bibljofilskich w Niemczech w jedną potężną organizację (czego tam dotychczas nie uczyniono).

Ciekawe są uwagi Paula Englischa o »Poetach i pisarzach, jako przyjaciołach literatury erotycznej«, które stanowią pewnego rodzaju rehabilitację dla licznych zbieraczy takiej właśnie literatury (naturalnie wytwornej i artystycznie wartościowej). P. G. W. Eppelsheimer pisze o Anatolu France jako bibljofilu, a p. Robert Arnold o bibljofilskich zamiłowaniach Rudolfa Payera z Thurn, znanego wiedeńskiego badacza ikonografji Goethego.

Warto jeszcze wspomnieć o artykule Fedora Zobeltitza o bibljofilstwie Hansa Müllera, znanego badacza twórczości Hoffmanna oraz o artykule Thomasbergera o »licznych curiosach« bibljofilskich, zwłaszcza o słynnej »książce Dżan«, związanej z działalnością i rewelacjami głośnej teozofki rosyjskiej, Heleny Bławatskiej.

Całość rocznika dopełniona jest nadto przez mniejsze rozprawki i artykuły, odnoszące się do drukarstwa, do stosunków muzyki do bibljofilstwa i t. d., wreszcie nekrologami, kroniką i wiadomościami z europejskiego świata bibljofilskiego. (—st.—).

KRONIKA

KWIECIEŃ 18 Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. W. Piątek
Gr.-kat. Piatok W.

Wschód słońca g 4 m 26
Zachód „ g 18 m 21
Długość dnia g 13 m 57

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 20 kwienia, o godz. 7.30 wiecz.: „Skowronek". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 21 kwietnia, o godz. 3.30 popoł.: „Postój kawalerji" i „Szeherezada". Ceny zniżone.

Poniedziałek, 21 kwietnia. o godz. 7.30 w.: „Baron cygański". Zniżki ważne.

Wtorek, 22 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Piękna Galatea" oraz „Zaproszenie do tańca" i „Tańce połowieckie". Zniżki ważne.

Środa, 23 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Pajace" i „Rycerskość wiesniacza" — gośc. występ Vittorino Weinberg.

Najbliższa premjera w dziale operetki będzie przepiękna operetka Falla pt. „Róże z Florydy", święcąca olbrzymie sukcesy na scenach zagranicznych, w Polsce dotąd nie grana. Dyryguje p. Zdzisław Górzyński, rezyserja p. Michała Tatrzańskiego, choreografję układa p. Ciesielski. Główne role wykonają ulubieni artyści pp. Kulczycka, Okońska (dublują). Korabianka, Wawrzkowicz i inni.

Wszechświatowej sławy artysta Vittorino Weinberg, pierwszy baryton „La Scali" medjolańskiej, wystąpi dnia 23 bm. w roli Tonia w „Pajacach" i w roli „Alfia" w „Rycerskości wieśniaczej". Występ ten zapowiada się jako pierwszorzędna sensacja artystyczna.

TEATR MAŁY.

Piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 20 kwietnia, o godz. 7.30 w.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 21 kwietnia, o g. 3.30 pop.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 21 kwietnia, o g. 7.30 w.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Wtorek, 22 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 12-ta w południe: „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja Lifszyca w 4 aktach. Ceny zniżone od 1-go do 3-ech zł.

Niedziela, 8.15 wiecz.: „Nocą na starym rynku", legenda dramatyczna Pereca.

Prezydjum Związku Cechów rzemieślniczych lwowskich zaprasza wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w uroczystości Rezurekcji, która odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm.

Z lwowskiej wojewódzkiej Izby rzemieślniczej. Na odbytem onegdaj posiedzeniu wydziału Izby wybrano wiceprezesem p. Maksa Glasermana. Wiceprezes Glaserman jest, jak wiadomo, od szeregu lat prezesem Stow. rękodzielniczego „Jad Charuzim", oraz członkiem lwowskiej Rady przybocznej.

Propaganda Wytwórczości Krajowej. W dniu 15 bm. odbyła się w Izbie przemysło -handlowej we Lwowie pod przewodnictwem r. Schayera konferencja przedstawicieli lwowskich organizacyj kupieckich zwołana przez Izbę przemysłowo-handlową, celem omówienia sprawy poparcia przez kupiectwo akcji propagandowej zorganizowanego niedawno »Komitetu popierania wytwórczości krajowej«. Na podstawie ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie w docenieniu doniosłości sprawy poprzeć akcję Komitetu oraz urządzić w czasie od 2 do 14 maja b. r. tydzień propagandy wyrobów krajowych. Propaganda ta polegać ma między innemi na tem, że kupiectwo przeznaczy w swych sklepach przynajmniej jedno okno wystawowe — w tym celu odpowiednio oznaczone — do naocznego przedstawienia i przekonania publiczności, że towar krajowy tak pod względem gatunku i mody jak i ceny zupełnie nie ustępuje wyrobom zagranicznym.

Nagroda naukowa m. Lwowa.

Pod przewodnictwem Komisarza Rządu prof. dra Nadolskiego odbyło się wczoraj w sali Magistratu posiedzenie Komitetu nagrody naukowej m. Lwowa im. Karola Szajnochy na r. 1930, w sumie 7. 500 zł. W skład Komitetu wchodzili: Z ramienia Uniwersytetu prof. dr. St. Zakrzewski, z ramienia Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. dr. Bujak, z ramienia Towarzystwa Naukowego prof. dr. Dąbkowski, z ramienia Rady Przybocznej prof. dr. Stefko i red. Meibaum, z ramienia Magistratu dyr. dr. Czołowski. Delegat Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa dyr. Lityński usprawiedliwił swą nieobecność.

Komitet uchwalił jednogłośnie przyznać nagrodę profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Władysławowi Abrahamowi, za całokształt działalności naukowej, a w szczególności za prace poświęcone historji Kościoła łacińskiego w Województwach południowo - wschodnich Rzplitej.

Poczta w czasie świąt.

W urzędach i agencjach pocztowych obowiązuje w Wielki Piątek urzędowanie normalne.

W Wielką Sobotę urzędowanie normalne do godz. 14, a od 14 do 16 tylko w dziale listowym, doręczanie wszystkich przesyłek w dniu tym jednorazowe, z wyjątkiem protestowania weksli, doręczania przesyłek pospiesznych, telegramów i wezwań do rozmów telefonicznych, co należy wykonywać normalnie.

W telegrafie i telefonie służba w tym dniu normalna.

Dnia 20 kwietnia ustaje w dziale pocztowym służba zewnętrzna i doręczanie wszelkich przesyłek. Natomiast co do telegrafu i telefonu obowiązują przepisy ogłoszone w Dzien. Urz. Min. P. i T. Nr. 1 z r. 1928, część II, p. 4.

Dnia 21 kwietnia urzędowanie w poczcie, telegrafie i telefonie jak w niedziele. Urzędy filjalne ze służbą wyłącznie nadawczą są w tym dniu nieczynne. Jednorazowe doręczanie do banków, wielkich firm handlowych i przemysłowych według wskazówek naczelnika danego urzędu, oraz doręczanie przesyłek pospiesznych, telegramów i wezwań do rozmów.

Dodatkowe pociągi.

Z powodu zwiększonego ruchu pasażerskiego w okresie świąt Wielkanocnych, kursować będą następujące dodatkowe pociągi; Z Warszawy do Lwowa w nocy z 17 na 18 i z 18 na 19 kwietnia dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 907 z wagonami I, II i III klasy, odjazd z Warszawy godz.: 23.05, przyjazd do Lwowa godz. 8.40, zaś z powrotem ze Lwowa do Warszawy dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 903 w nocy z 18 na 19 i 21 na 22 kwietnia, odjazd ze Lwowa godz. 20.45, przyjazd do Warszawy godz. 6.43.

Na srebrnym ekranie

„Król królów".

„Kopernik". — „Marysieńka".

Oglądaliśmy już ten film zeszłego roku, a jednak idziemy, pociągnięci niezwykłą treścią. Są wprawdzie przeciwnicy wystawiania w Kinie obrazów religijnej treści, ale naogół spotykają się one z uznaniem.

Kino objęło dziś pod tym względem spuściznę ludowych i dewocyjnych teatrów ubiegłych wieków. Scena teatru dzisiejszego rzadko gości widowisko religijne; kino pomniejsza je, adoptuje do swojej techniki i efektów, podaje już nie, jako misterjum, ale poważną kontemplację.

W obrazie Cecile'a zbyt po amerykańsku ściągnięto dzieje Męki Chrystusa w pomysłową, monumentalną w scenach zbiorowych, całość. Stworzono doskonale wszystko to, czego Chrześcijanie nie znają z tradycji bibljnej, a więc: gmachy, gromadę, krajobraz, tło życia jerozolimskiego. Natomiast w obrazach, których bohaterem jest Chrystus, lub znani nam Apostołowie, brak silniejszego związku i z biblją i z religijnem malarstwem. W treści nastąpiła kontaminacja odrębnych scen, w formie silono się często na nowe pomysły (grosz czynszowy, kuszenie szatana), słabsze od tej tradycji, jaka w Europie ma malarstwo. Na nas Tycjan, Rafael, da Vinci i Rubens wywarli supremację w artystycznem przedstawieniu scen bibljinych, to też amerykańska, pozbawiona tradycji interpretacja, razi nas często i dziwi.

G-m.

Przykre nieporozumienie.

Wypadek zdarzył się na Litwie. Kupiec M. wybrał się na jarmark do małego prowincjonalnego miasteczka. Po sfinalizowaniu kilku interesów, spędził wieczór w sympatycznem towarzystwie, w którem znajdował się także pewien oficer. Należy jeszcze dodać, że nasz kupiec uraczył się owego wieczoru alkoholem obficiej, niż to było w jego zwyczaju.

Ponieważ wszystkie pokoje jedynego w miasteczku hotelu były zajęte, oświadczył oficer gotowość dzielenia z kupcem swego pokoju, który niestety, posiadał tylko jedno łóżko.

Mimo »rauszu«, nie zapomniał kupiec surowo napomnieć gospodarza, by go, broń Boże, nie zapomniał zbudzić punktualnie o godzinie 4 rano, gdyż ma odjechać.

Kupiec i oficer ulokowali się tedy we wspólnem łóżku i po kilku minutach zasnęli snem sprawiedliwych.

Punktualnie o godzinie 4 budzi gospodarz kupca. Niestety, alkohol nie wywietrzał jeszcze całkowicie z głowy i w półmroku ubrał zamiast swego, ubranie oficera. Udał się na dworzec. a po drodze dziwiło go niepomiernie, że mijający go wojskowi, oddają mu ukłony. W poczekalni spojrzał w lustro. Oburzony zawołał: »Niesłychane stosunki! Mówiłem wyraźnie gospodarzowi, by obudził mnie, a ten osioł zamiast mnie, obudził porucznika".

Gd.

LIGA MORSKA I RZECZNA — WINNA LICZYĆ MILJONY CZŁONKÓW!

Ostatnie wiadomości z miasta.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Damiana Michałowa, zamieszkałego przy ul. Zborowskich 1 dostali się nieznani sprawcy i skradli ubranie męskie, kurtkę podbitą baranami, dwie kapy i inne rzeczy wartości 500 zł. — Z mieszkania Bronisława Kasielskiego przy ul. 3-go Maja 3, nieznani sprawcy skradli biżuterję i ubrania niestwierdzonej na razie wartości. Właściciel mieszkania przebywa chwilowo poza Lwowem.

UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Komisarjat trzeci policji państwowej przytrzymał wczoraj Edwarda Oracza, oraz Juljana Klorka, obu bez zajęcia, zamieszkałych przy ul. Tkackiej pod zarzutem włamania do mineszkania Herscha Beera, skąd skradli większą ilość garderoby, niestwierdzonej na razie wartości, a to z powodu nieobecności właściciela we Lwowie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Mozes Reindel, zamieszkały w Rawie Ruskiej, przybył onegdaj do Lwowa i w mieszkaniu swego brata przy ul. św. Marcina w zamiarze samobójczym pchnął się nożem w gardło, przecinając sobie główną arterję. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

ZŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU. Salomon Brückner usiłował włamać się wczoraj do piwnicy w realności przy pl. Strzeleckim 3, skąd miał zamiar skraść różne zapasy świąteczne na szkodę Józefa Janczara, zamieszkałego w tej realności. W czasie włamywania został jednak ujęty i odstawiony do aresztów policyjnych.

AWANTURNICY. Henryk Mazur, Adam Chemicz i Marja Puc wywołali wczoraj w śródmieściu wielką awanturę. Stwierdzono, że cała trójka była pijana. Posterunkowi odstawili awanturników do aresztów policyjnych, gdzie po wytrzeźwieniu spisano protokół. — Za niebezpieczne pogróżki względem osoby Wandy Bochenek sporządzono doniesienie przeciwko jej mężowi Janowi, który stale znęca się nad swą żoną.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO. Grześko Iwanów znalazł w ul. Zyblikiewicza portfel skórzany, zawierający dokumenta na nazwisko Tadeusza Leiera. — W ul. Łyczakowskiej znalazł Leon Birkel plik dokumentów osobistych na nazwisko Bronisławy Rosłanowskiej. — Marjan Trochimiak zdeponował na policji portfel skórzany, zawierający weksel z podpisem Salomon Wohl. — W bramie realności przy ul. Wuleckiej 4 znaleziono portfel z legitymacją na nazwisko Józefa Weissbluma. — Darja Wytanowicz, nauczycielka gimn. przechodząc wczoraj ul. Łyczakowską zgubiła obrączkę. — Posterunkowy Drąglewicz zdeponował w komisarjacie dworcowym teczkę skórzaną, zawierającą rozmaite drobne przedmioty, którą jakiś nieznany pasażer pozostawił w pociągu osobowym na linji Przemyśl—Lwów.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Edward Langer, Józef Gwryluk, Otto Tuczlak Markus Perlmutter, wszyscy za rozmaite kradzieże. — Stefan Kowałyk pod zarzutem włamania do sklepu jubilerskiego Ozjasza Blausteina przy ul. Ruskiej. — Zofja Kłos za utrudnianie posterunkowemu spełnienia jego czynności służbowych. — Paweł Pawłowski, Józef Różycki, Jan Wykietyn, Edward Miszczuk, Bolesław Grabowski i Bertold Tauber — wszyscy za włóczęgostwo.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 18 kwietnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—17.30: Przerwa. — 17.30—17.45: Skrzynka pocztowa, omówi inż. Józef Miński. 17.45: Koncert religijny, transmisja z Krakowa. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Kazanie Skargi — p. Ludwik Ruszkowski, transmisja z Krakowa. — 19.58—20.00: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy. — 20.00—22.00: Transmisja audycji z Wilna.

WARSZAWA (1411). Z cyklu dla maturzystów: 17.00: „Powstanie listopadowe", wygłosi prof. H. Mościcki. — 19.40: „Tajemnica Krzyża", wygł. red. Z. Dębicki. — **KRAKÓW** (312). 17.20: „Witraże Wyspiańskiego na Wawelu", wygł. M. Niżyński. — 17.45: Koncert pasyjny. — **POZNAŃ** (324). 17.45: Koncert muzyki starowłoskiej. — 18.55: „Pierwiastki wychowawcze teatru", wygł. dr. St. Papee. — 19.25: „Studjum ekonomiczne nad detronizacją złota", wygł. płk. Loster. — **KATOWICE** (408). 15.30: Transmisja z nabożeństwa Wielkopiątkowego z Wielkich Piekar na Śląsku. — 19.15: Codzienny odcinek powieściowy. — **WILNO** (368). 17.20: „Wielki Piątek", pogadankę dla dzieci wygł. ks. Piotr Śledziewski. — 20.00: Wieczór Wielkopiątkowy. — **BUDAPESZT** (550). 18.00: „Męka Pańska", oratorjum Perosi'ego. — **PRAGA** (487). 20.00: „Mesjasz", oratorjum Haendla. — **LONDYN** (356). 20.45: Koncert symfoniczny. 22.00: „Syn Człowieczy", misterjum Lois Mary Shiner. — **LIPSK** (259). 18.00: „Matthäus-Passion", oratorjum Bacha.

Sobota, 19 kwietnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego i hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa. — 12.10—13.00: Koncert religijny z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11). — 13.00—17.00: Przerwa. — 17.00—18.00: Audycja dla młodzieży: „Cud Wielkiej Nocy" Bronisława Dąbrowskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych, transmisja z Krakowa. — 18.00—18.45: Transmisja Rezurekcji z Katedry na Wawelu, w czasie Rezurekcji odezwie się „Zygmunt". — 18.45—20.00: Przerwa. — 20.00—21.00: Transmisja koncertu z Poznania. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z „Bagateli we Lwowie.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.10: Koncert religijny z płyt gramofonowych. — Z cyklu dla maturzystów: 16.15: „Powstanie listopadowe", wygł. prof. H. Mościcki. — 16.35: „Bolesław Prus", wygł. Z. Szweykowski. — 17.00: Audycja dla dzieci. — **KRAKÓW** (312). 18.00: Transmisja Rezurekcji z Katedry na Wawelu. Dzwon „Zygmunta". — **POZNAŃ** (334). 20.00: Koncert religijny. — **KATOWICE** (408). 16.15: Audycja dla dzieci. **WILNO** (368). 20.00: Koncert. — **RYGA** (525). 19.03: „Stworzenie świata", oratorjum Haydna. — **HILVERSUM** (1875). 20.40: Koncert religijny. — **PARYŻ** (1725). 18.00: Koncert Colonne. — **HAMBURG** (372). 20.00: „Trębacz z Säkkingen", opera Nesslera.

Akcja budowlana Ministerstwa Komunikacji.

W roku 1929 Ministerstwo Komunikacji odbudowało ogółem 47 mostów, zniszczonych przez działania wojenne, o łącznej długości 1788 m., oraz przebudowało na stałe 42 prowizoryczne mosty drewniane, o łącznej długości 373 m.

Do większych robót z działu odbudowy mostów, wykonanych w roku 1929, należy zaliczyć mosty: przez Bug pod Terespolem, przez Wisłę pod Dęblinem, przez Styr na linji Dęblin-Kowel-Mohylany, przez Roś na linji Białystok-Baranowicze, przez Śmierdź na linji Łabinka-Łuniniec, przez Strwiąż na linji Chyrów-Stryj, przez Szkło na linji Jarosław-Krystynopol i wiadukt kaliski nad torami Warszawa-Sosnowiec w Warszawie.

Ponadto były prowadzone roboty przy odbudowie wiaduktu na ul. Narutowicza w Piotrkowie, oraz sklepionych mostów przez Prut w Jamnie i Seret pod Bucniowem.

Z większych robót w dziale inwestycji należy wymienić most przez Wółkę na linji Kutno-Strzałków, most przez Bug na linji Krystynopol-Włodzimierz, wiadukt na ul. Powązkowskiej w Warszawie.

Ponadto w r. 1929 były prowadzone roboty przy budowie wiaduktu nad ulicą Piłsudskiego w Sosnowcu, budowie mostu przez Sołę na linji Bielsko-Kalwarja i inne. Celem umożliwienia kursowania ciężkiego typu parowozów i węglarek zostal wzmocniony cały szereg mostów na linjach węglowych, w tem most przez Wisłę w Toruniu.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Józef Litwin. Pseudonim wojskowy i jego legalizacja w Polsce. Nakładem Pamiętnika Historyczno - Prawnego pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego. Lwów 1930.

Opierając się na bogatych źródłach i literaturze, rozwinął autor ten ciekawy historyczno-obyczajowy problem.

Pseudonim wojskowy był na zachodzie w użyciu już w czasach bardzo **odległych; wywodzi się on z wczesnego średniowiecza, a zwyczaj maskowania** swej tożsamości przez przybieranie pseudonimu wojskowego, nom de guerre, ogromnie był rozpowszechniony pośród błędnych rycerzy, zwłaszcza w wojskach najemnych.

W Polsce pseudonim wojskowy występuje dopiero od utraty niepodległości bytu państwowego. Ma to swe głębokie uzasadnienie historyczne w tem, że w warunkach politycznych życia porozbiorowego, wszelkie podejmowane akcje niepodległościowe i wyzwoleńcze przygotowywane są w atmosferze konspiracji. Masowy zwłaszcza charakter przybiera zjawisko to w r. 1863.

W czasie wielkiej wojny, pseudonim wojskowy w Polsce miał na celu dać Legjonistom z Królestwa skuteczną ochronę przed sądem polowym za zdradę kraju. Przybieranie pseudonimu mogło mieć też na celu uniemożliwienie rodzinie robienia poszukiwań, gdy zaciągano się do służby wbrew woli rodziny. Spotykamy się także z pseudonimem emocjonalnym, dołączonym do nazwiska rodowego (Dąb-Biernacki), gdy jednostka szukała w nim nie ochrony, lecz podniety ideowej.

W dniu 22 stycznia 1920 wpłynął do Sejmu projekt ustawy, mającej na celu usankcjonowanie pseudonimów wojskowych. Projekt ten przyobleka się wkrótce w realne kształty ustawy z 11 maja 1920 „w przedmiocie uznania nazwisk przybranych podczas służby wojskowej". Uznanie przybranego nazwiska i zezwolenie na zmianę nań dotychczasowego nazwiska osoby lub dodanie go do dotychczasowego, mogły, według ustawy, uzyskać osoby wojskowe, które przed wejściem w życie ustawy w czasie służby w wojsku polskiem lub w formacjach wojskowych polskich przybrały inne nazwisko i odznaczyły się gorliwem pełnieniem obowiązków służby. Zezwolenia udzielał Naczelnik Państwa, względnie potem Prezydent Rzplitej dekretem, na wniosek Ministra Spraw Wojskowych.

W ramach ustawy majowej 1920 r. ulegalizowano 87 pseudonimów, przyczem jednak zauważyć należy, że najbardziej znani „dwunazwiskowcy", jak gen. Rydz-Śmigły, Dąb-Biernacki, Orlicz-Dreszer, Jagrym-Maleszewski i w. in. nie skorzystali z drogi ustawy majowej.

Autor omówił następnie rozporządzenia, jakie ukazały się w Polsce w danym przedmiocie oraz praktykę, jaka się na tem polu rozwinęła.

Rzecz wykonana pracowicie, jasna w ujęciu i przedstawieniu, stanowi ponadto wdzięczny obraz kilku momentów z naszych dziejów wyzwoleńczych.

Dr. L.

Ks. Józef Kłos. Na drugiej półkuli. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1929.

Dwa tomy, liczące razem ponad 700 stron, przeplatane 80 starannie wykonanemi ilustracjami, czyta się lekko i z prawdziwem zainteresowaniem. — Autor brał udział w zjeździe Eucharystycznym, który odbył się w Chicago i z tego powodu wiele miejsca poświęcił stosunkom religijnym. Pozatem jednak jest rzecz barwnym i dla najszerszego ogółu przystępnym podręcznikiem o dzisiejszych stosunkach amerykańskich. Autor podpatrywał skrzętnie i opisał każdą dziedzinę życia nowego świata, specjalnie zaś stosunki gospodarcze, życiowe, polityczne i kulturalne polonji amerykańskiej. Autor posiada wielki talent pisarski i narracyjny, dar obserwacyjny, orjentowanie się w ludziach i stosunkach. Książka posiada poważne walory jako studjum podróżnicze, a szkoda tylko, że autor w kilku miejscach poczynił zbyteczne aluzje polityczne.

* * *

„Niepodległość". Czasopismo, poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych w dobie popowstaniowej, pod redakcją Leona Wasilewskiego. Wydawnictwo Instytutu Badań Najnowszej Historji Polski. Nakładem księgarni F. Hoesicka w Warszawie. Tom II. Zeszyt 1 (3).

Nowy zeszyt regularnie wychodzącego od 3-ch kwartałów czasopisma tego zawiera treść zarówno bogatą, jak i nader urozmaiconą. Na czele zeszytu widzimy obszerną pracę St. Bukowieckiego „Rola czynników wewnętrznych w utworzeniu nowej państwowości polskiej". L. Wasilewski w artykule „Międzynarodówka robotnicza wobec hasła niepodległości Polski", gen. J. Stachiewicz w rozprawie „Początki Związku Walki Czynnej" zaznajamia nas na podstawie nieznanych dokumentów z ważnym etapem powstania pierwocin armji polskiej. W. Borzemski „Ruch patrjotyczny wśród młodzieży polskiej w Galicji (1886—1894). Dalej idą artykuły Z. Pietkiewicza, H. Ccysingerówny „Tajne nauczanie w Warszawie", J. Michalski i J. Śledziński dzielą się z czytelnikami bardzo ciekawemi wspomnieniami z lat 1904—1907.

W dziale „Dokumentów" spotykamy charakterystyczną „Spowiedź kata" — Fremla obok nadzwyczajnych ze względu na swą stylizację dokumentów, z któremi się zwrócił rząd niemiecki do Polaków po wybuchu wojny. W dziale „Miscellaneów" mamy obok relacji o ucieczce z więzienia Jarosława Dąbrowskiego — przyczynki do walki z germanizacją w poznańskiem i do strajku szkolnego w r. 1905. Dział „Sprawozdań" oraz 20 kilka wizerunków działaczy uzupełnia zeszyt 3 „Niepodległości.".

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na Giełdzie akcyjnej obroty minimalne. Zawarto sporadyczną transakcję w pożyczce inwestycyjnej po 121.50.

Tendencja utrzymana, usposobienie przedświąteczne.

Następne zebranie giełdowe we wtorek, **22 b. m.**

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'30.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'60—8.90'80, Londyn 43.36—43.38, Zurych 172.87—172.93, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.63—125.69, Berlin 212.78—212.83.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 kwietnia.

Nastrój przedświąteczny.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja utrzymana usposobienie bez ochoty.

Następne zebranie giełdowe we wtorek. 22 b. m.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	36·00	37·00
pszenica zbiorowa ex 1929	33·25	34·25
żyto jednol. ex 1929	17·75	18·25
żyto zbiorowe ex 1929	17·00	17·50
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	16·25	16·75
jęczmień pastewny	16·25	15·75
owies małop. ex 1929	14·50	15·00
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	2·75	3·00
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch 1/2 Victoria	24·75	26·75
groch polny	22·25	23·25
bobik	23·00	24·00
wyka czarna	28·75	29·75
wyka szara	27·00	28·00
siano słodkie pras.	8·50	9·00
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	23·00	24·00
len	66·50	68·50
łubin niebieski	24·—	25·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	11·00	11·50
otręby pszenne	12·00	12·50
kasza hreczana 50% poł.	45·00	47·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	34·—	35·—
pęcak	32·—	33·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	30·—	31·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	150·—	170·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	38·50	39·50
pszenica zbiorowa	35·75	36·75
żyto jednol. ex 1929	20·25	20·75
żyto zbiorowe	20·25	20·00
jęczmień przemiał.	19·50	19·00
owies mał. ex 1929	18·50	17·50
mąka pszenna 65%	63·00	66·00
mąka żytnia typ urzędowy	35·00	38·00
otręby żytnie	12·00	12·50
otręby pszenne	13·00	13·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17 kwietnia 1930

Berlin	169·01·00	Czerniowce	46·20
Budapeszt	123·8[illegible]·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·75	Cement	97·00
Londyn	34·44·25	Browary	114·00
Medjolan	37·14·08	Alpiny	33·00
N. Jork	70·08·25	Berg u. Hüt.	838·00
Paryż	27·76·00	Poldi Hütten	162·00
Praga	20·97·08	Prager Eisen	101·05
Warszawa	79·65·50	Rima	95·85
Zurych	137·28·00	Skoda	395·75
Renta majowa	1·70·1	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·89·5	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	93·05	Zieleniewski	44·05
Bankverein	19·80	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5·00
Hipoteczny	73·00	Galicja	32·00
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	27·75	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·50·00	Bank Małop.	0·15

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 53/30. Księdzu Juljanowi Dzerowiczowi we Lwowie zaginęły książeczki Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 58154 na kwotę 859 dolarów i Nr. 58155 na kwotę 829.99 dolarów. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone. 3812

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 12 marca 1930.

Nc. IV. 972 29 2. Uchwała. Na wniosek firmy A. Prussak, fabryka sukna w Łodzi przez i do rąk adwokata Dra Henryka Fischera we Lwowie, ul. Jagiellońska 7, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących weksli: 1) „Lwów dnia 27 września 1929 r. Na zł. 500.—. Dnia 25 czerwca 1930 r. zapłacę za ten sola weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych pięćset. Płatny we Lwowie ul. Szkarpowa 5. Dawid Rachman mp. In dorso: S. Tabak m. p.". — 2) „Lwów dnia 27 września 1929 r. Na zł. 500. Dnia 30 czerwca zapłacę za ten sola weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych pięćset. Płatny we Lwowie ul. Szkarpowa 5. Dawid Rachman mp. In dorso: S. Tabak m. p.". — Weksle owe wedle zapodań wnioskodawczyni zginęły w drodze ze Lwowa do Łodzi w liście poleconym express Nr. 88. Lwów I. 9/10 1929 pod adresem A. Prussak Łódź nadanym. Wzywa się przeto właścicieli owych weksli, by w czasokresie 60 dni od dnia ogłoszenia przedłożyli Sądowi owe weksle, gdyż w przeciwnym razie nastąpi uznanie weksli owych za umorzone i pozbawione mocy prawnej. 3852

Sąd grodzki miejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 16 stycznia 1930.

Nc. IV. 971/29/2. Uchwała. Na wniosek firmy A. Prussak, fabryka sukna w Łodzi przez i do rąk adw. Dra Henryka Fischera we Lwowie, ul. Jagiellońska 7, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących 4-ch weksli: 1) „Lwów dnia 8 października 1929. Na zł. 1.000. Dnia 30 czerwca 1930 zapłacimy za ten sola weksel na zlecenie A. Prussak sumę złotych tysiąc. Wartość w towarze. Płatny Sandhaus i Hoffman we Lwowie, Kazimierzowska 20—22. Sandhaus i Hoffman mp.". — 2) „Lwów dnia 8 października 1929. Na zł. 1.000. Dnia 30 czerwca 1930 zapłacimy za ten sola weksel na zlecenie A. Prussak sumę złotych tysiąc. Wartość w towarze. Płatny Sandhaus i Hoffman we Lwowie Kazimierzowska 20—22. Sandhaus i Hoffman mp.". — 3) „Lwów dnia 9 października 1929. Na zł. 1000. Dnia 31 lipca 1930 zapłacimy za ten sola weksel na zlecenie A. Prussak sumę złotych tysiąc. Wartość w towarze. Płatny Sandhaus i Hoffman we Lwowie ul. Kazimierzowska 20—22. Sandhaus i Hoffman mp.". — 4) „Lwów dnia 9 października 1929. Na zł. 700. Dnia 31 lipca 1930 r. zapłacimy za ten sola weksel na zlecenie A. Prussak sumę złotych siedmset. Wartość w towarze. Płatny Sandhaus i Hoffman we Lwowie ul. Kazimierzowska 20—22. Sandhaus i Hoffman mp.". — Wedle zapodań wnioskodawcy zaginął jej list polecony expr. numer nadania 88. Lwów I. dnia 9/10 1929, w którym między innemi były w mowie będące weksle. Wzywa się przeto posiadaczy owych weksli, by w czasokresie dni 60 od dnia ogłoszenia przedłożyli owe weksle, gdyż w przeciwnym razie nastąpi uznanie weksli owych za umorzone i pozbawione mocy prawnej. 3851

Sąd powiatowy miejski.
Lwów, dnia 16 stycznia 1930.

Nc. IV. 970/29/2. Uchwała. Na wniosek firmy A. Prussaka, fabryka sukna w Łodzi przez i do rąk adw. Dra Henryka Fischera we Lwowie, ul. Jagiellońska 7, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących weksli: 1) „Lwów dnia 8 października 1929 r. Na zł. 136.30. Dnia 15 maja 1930 zapłacę za ten sola weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych stotrzydzieści sześć 30/100. Płatny we Lwowie Jakóba Hermana 14. Abraham Barbasch mp. In dorso: S. Tabak mp.". — 2) „Lwów, dnia 8 października 1929. Na zł. 140. Dnia 31 maja 1930 zapłacę za ten sola weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych stoczterdzieści. Płatny we Lwowie ul. Jakóba Hermana 14. Abraham Barbasch mp. In dorso: S. Tabak m. p.". — Weksle owe wedle zapodań wnioskodawczyni zaginęły w drodze ze Lwowa do Łodzi w liście poleconym expr. Nr. 88. Lwów I. dnia 9/10 1929 r. pod adresem A. Prussak Łódź nadanym. Wzywa się przeto właścicieli owych weksli by w czasokresie dni 60 od dnia ogłoszenia przedłożyli Sądowi owe weksle, gdyż w przeciwnym razie nastąpi uznanie weksli owych za umorzone i pozbawione mocy prawnej. 3850

Sąd grodzki miejski.
Lwów dnia 16 stycznia 1930.

LICYTACJE.

E. 3773/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja 23/40 części realności whl. 2225 gminy Biskowice, oszacowanych na 644 zł. Najniższa oferta wynosi 215 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy.
Sambor, 28 marca 1930. 3845

E. 1233/29. Edykt licytacyjny. Dnia 4 czerwca 1930 godzina 11 rano biuro Nr. 11 odbędzie się licytacja a) połowy whl. 414 gminy Czołhynie obszaru 2 morgi 912 s. kwadr. (w całości) z 2 stodołami, 2 chatami, parnią, stajnią, ogrodami, rolą i łąką, wartości 3445 zł.; b) cały whl. 527 gminy Czołhynie obejmującej łąki obszaru 532 s. kwadr., wartości 500 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 2297 zł., ad b) 334 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie biuro 11.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jaworów 20 marca 1930. 3849

E. 2659/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1930 godz. 10 rano w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacja 1/3 części whl. 243 gm. Nowosiółka pb. 236. Wartość szacunkowa 177 zł. 68 gr. Najniższa oferta 118 zł. 45 gr. Bliższe szczegóły podano w edykcie licytacyjnym.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 25 marca 1930. 3853

E. 2627/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1930 godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym sala Nr. 7 licytacja 1/3 części whl. 189 gm. Germakówka składającej się z pgr. 601 ogród i pb. 126. Wartość szacunkowa 300 zł. Najniższa oferta 200 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 3854

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 26 marca 1930.

E. 2163/29. Edykt licytacyjny. W sprawie Bronisława Pudły w Tartakowie przeciw Józefowi Kalinowskiemu w Obrotowie odbędzie się 12 maja 1930 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 534 i 550 wodnego młynu z urządzeniem i pomieszkanie. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 16.920 złotych, najniższa oferta 8.780 złotych. 3855

Sąd powiatowy Radziechów.

E. 36/28. Edykt licytacyjny. Dnia 22 maja 1930 odbędzie się w podpisanym Sądzie sprzedaż 15/84 części lwh. 82, 15/168 części lwh. 80, 1/7 część lwh. 211 i 15/84 części lwh. 232 gminy Wróblik szlachecki, oszacowanych łącznie na 3569 zl. 84 gr. Najniższa oferta wynosi 2379 zł. 93 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Przynależności oszacowano na **127 zł.** 3856

Sąd powiatowy.
Rymanów, dnia 12 kwietnia 1930.

E. 1871/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 maja 1930 odbędzie się w podpisanym Sadzie **o godzinie 9 rano licytacyjna sprzedaż** realności lwh. 58 i 148 gminy Wola wyżna, oszacowanej łączuie na 1602 zł. 96 gr. Najniższa oferta wynosi 1068 zł. 64 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3857

Sąd powiatowy.
Rymanów, 15 **kwietnia** 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 14066/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie zawiadamia, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 celem odnowienia częściowo zniszczonej księgi gruntowej Sądu powiatowego w Krakowcu dla gminy Morańce i wzywa interesowanych, by wszelkie roszczenia z § 7 tej ustawy zgłosili w wymienionym Sądzie powiatowym najpóźniej do 31 lipca 1930.

Lwów, 14 kwietnia 1930. 3808/3

Cg. XI. J. 79/29. Strona powodowa Wanda Nowacka wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janinie Tyrowiczównie o 2500 zł. i 840 zł. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona została na dzień 5 maja 1930 godz. 9-tej przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 116. Ponieważ miejsce pobytu Janiny Tyrowiczównej nie jest znane, przeto ustanawia się Pana Dra Emila Pasionka, adwokata w Nowym Sączu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 22 marca 1930. 3843

SPADKI.

A. 1/25 131. Wezwanie nieznanych dziedziców. Jakób Horowitz, prywatny, urodzony 15 kwietnia 1848 w Żytomierzu na Ukrainie, przynależny do gminy Tarasówka, pow. Zbaraż — zmarł w Wiedniu dnia 28 sierpnia 1924 z pozostawieniem pisemnego ostatniego rozporządzenia z daty Wiedeń 16 grudnia 1921, które atoli Sąd Apelacyjny we Lwowie uchwałą z dnia 8 stycznia 1930 L. czyn. II. R. 541/29/2 uznał za nieważne. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali jacy dziedzice. Ustanawia się zatem Włodzimierza Konopackiego, właściciela dóbr w Lisiczyńcach, dotychczasowego zarządcę kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 27 stycznia 1930. 3798/3

UPADŁOSCI.

Sa I. 6/30/18. Zatwierdza się ugodę, zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie okręgowym w Wadowicach w dniu 27 lutego 1930 między wierzycielami ugodowymi a dłużnikiem Mojżeszem Traubmannem, kupcem w Wadowicach. 3844

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 4 kwietnia 1930.

Sa 49/30. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Berla, Doli Haliczer i Samuela Schächtera w Husiatynie. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu powiatowego Dr. Buhnyk w Husiatynie. Zarządca ugodowy Dr. Bazar w Husiatynie. Audjencja ugodowa dnia 16 maja 1930 godzina 10 w Sądzie powiatowym w Husiatynie. Termin zgłoszeń 30 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy.
Czortów, 21 marca 1930. 3842

Sa 86/29. Edykt. Sąd okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ, zawarty pomiędzy dłużnikiem Dawidem Weissmanem i Samuelem Heschelesem a ich wierzycielami na audjencji układowej dnia 21 stycznia 1930. 3818

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 1 marca 1930.

Sa 30/30. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużników Kalmana Dawida 2 im. i Schifry Walzer, kupców w Mielnicy. Komisorz ugodowy P. Naczelnik Sądu pow. Kaliniewicz w Mielnicy. Zarządca ugodowy P. Dr. Bresticzker, adwokat w Mielnicy. Audjencja do zawarcia ugody dłużników z wierzycielami ich dnia 29 kwietnia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Mielnicy. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 marca 1930. 3819

Sąd okręgowy cywilny.
Czortków, dnia 13 marca 1930.

Sa 39/30/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Hermana Einhorna, kupca w Tłustem. Komisarz ugodowy P. Naczelnik Sądu powiat. Strzembosz w Tlustem. Zarządca ugodowy P. Dr. Katzner, adwokat w Tłustem. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 9 maja 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Tłustem. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 15 kwietnia 1930. 3820

Sąd okręgowy cywilny.
Czortków, dnia 13 marca 1930.

Sa 44/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Leizora i Estery Neuringera, kupca w Borszczowie. Komisarz ugodowy P. Naczelnik Sądu pow. Wojtuń w Borszczowie. Zarządca ugodowy p. Dr. Burdowicz, adwokat w Borszczowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 16 maja 1930 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiat. w Borszczowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 kwietnia 1930. 3821

Sąd okręgowy cywilny.
Czortków, dnia 21 marca 1930.

Sa 46/30. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Meschla Kohna w Skale. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu powiatowego Wojtuń w Borszczowie. Zarządca ugodowy Chaim Feuerstein w Skale. Audjencja ugodowa dnia 16 maja 1930 godzina 10 w Sądzie powiatowym w Borszczowie. Termin zgłoszeń 30 kwietnia 1930. 3840

Sąd okręgowy.
Czortków, 21 marca 1930.

Sa 48/30. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Luwisza Stocka, kupca w Skale. Komisarz ugodowy p. Naczelnik Sądu pow. Wojtuń w Borszczowie. Zarządca ugodowy p. Izrael Kassirer w Skale. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 16 maja 1930 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Borszczowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy cywilny.
Czortków, dnia 21 marca 1930. 3822

S 4/29/137. W sprawie konkursowej Salomona Ohlenberga, właściciela składu towarów żelaznych we Lwowie odroczono audjencję na 30 kwietnia 1930 godzina 10.30, sala 22. 3813

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 lutego 1930.

Sa 173/29/45. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 17 sierpnia 1929 do majątku dłużników Józefa Barucha Karla i Józefa Friedmana kupców we Lwowie. 3810

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 marca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 217/29. Semen Martynowicz urodzony 14 sierpnia 1894 w Olesku powiat Złoczów zaginął od roku 1914 wzięty przez wojska austrjackie na podwodę. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Naglera w Złoczowie. 3009

Sąd okręgowy.
Złoczów, 10 października 1929.

T. 218/29. Nestor Pryharski urodzony 17 lutego 1882 w Touste ad Grzymałów Skałat zaginął od roku 1920 zaaresztowany przez bolszewików w Łapajówce. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do roku Sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie. 3010

Sąd okręgowy.
Złoczów, 15 października 1929.

T. 221/29. Andrzej Naływajko urodzony 8 grudnia w Trościańcu małym powiat Złoczów zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Strusiewicza w Złoczowie. 3011

Sąd okręgowy.
Złoczów, 31 października 1929.

T. 224/29. Mikołaj Sagan urodzony 18 kwietnia 1876 w Wierzbowczyku powiat Brody zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Schotza w Złoczowie. 3012

Sąd okręgowy.
Złoczów 15 października 1929.

T. 229/29. Michał Florko urodzony 30 sierpnia 1885 w Łahodowie powiat Przemyślany zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — a małżeństwo z Teklą Zaworotną zawartego za rozwiązane — wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Rubina w Złoczowie którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 3013

Sąd okręgowy.
Złoczów, 2 października 1929.

T. 230/29. Jan Czuczman urodzony dnia 21 lutego 1897 w Toporowie powiat Radziechów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Schotza w Złoczowie. 3014

Sąd okręgowy.
Złoczów. 23 listopada 1929.

T. 232/29. Filip Bojko urodzony 21 października 1836 w Gołogórach — Wola powiat Złoczów zaginął od roku 1915 jako wychodźców w Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra M. Grubera w Złoczowie. 3015

Sąd okręgowy.
Złoczów, 6 listopada 1929.

T. 121/29. Edykt. Teodor Pidhirny urodzony 17 lutego 1876 r. w Bohutynie powiat Zborów zaginał od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Naglera Dawida w Złoczowie. 3017

Sąd okręgowy.
Złoczów, 15 czerwca 1929.

T. 368/29. Wasyl Prokopa syn Pawła z Nyrkowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Birnbauma, adw. w Czortkowie do dnia 15 sierpnia 1930. 3030

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 21 stycznia 1930.

T. 674/29. Michał Sałamacha, urodzony 1872 w Kulparkowie jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2558

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 17 stycznia 1930.

T. 58/30. Franciszek Czerwiński, urodzony 1905 w Zamarstynowie, jako żołnierz polski zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 21 lutego 1930. 2559

T. 25/30. Wasyl (Bazyli) Liwyj, urodzony 1884 w Horbaczach, jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2560

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 27 lutego 1930.

T. 59/30. Jan Stefan 2 im. Krempa, urodzony 1899 w Zamarstynowie, jako żołnierz polski zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 26 lutego 1930. 2561

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 155/nazw. ex 1930.

We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1930.

OGŁOSZENIE.

Chaim Zygmunt, syn Izaka i Sary z Bergnerów, urodzony we Lwowie, dnia 22 września 1905 roku, urzędnik bankowy we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego: „Chaim" na nazwisko: „Hauzer".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 3816

ZA WOJEWODĘ:
(—) **Kwaśniewski** w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 159/nazw. ex 1930.

We Lwowie, dnia 15 kwietnia 1930.

OGŁOSZENIE.

Krap Salmin Berisch (2 im.) syn Jakóba i Dwojry Goschy (2 im.) z domu Zinker, urodzony w Sokalu dnia 31 grudnia 1896 roku, krawiec we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Krap" na nazwisko: „Karp" lub „Hart".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się 3817

ZA WOJEWODĘ:
(—) **Krechowiecki** w. r.
w z. Naczelnika Wydziału.

Wykaz listów zastawnych

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie

wylosowanych w dniu 11 kwietnia 1930 r. 8% dolar. 16½- let.

przy 9-em losowaniu w sumie **44.445** dolarów.

8% dolar. 16½-let.

Ser. A po 1000 dol.	Ser. B po 500 dol.	Ser. I. po 100 dol.					Ser. II. po 20 dol.	Ser. III. po 10 dol.	Ser IV po 5 dol.
26	19	117	2130	6843	11420	16759	182	35	15
165	66	162	2190	6844	11564	16881	283	68	18
337	84	298	2193	6901	11676	16906	316	100	32
375	111	315	2207	7334	12030	17029	447	196	79
410	321	361	2421	7601	12035	17300	462	276	83
697	352	368	2550	7694	12294	17613	763	445	111
828	511	377	2757	7905	12337	17846	837	463	182
873	606	429	3355	8288	12418	18159	1118	621	183
878	632	505	3632	8665	13331	18432	1235	673	185
988	731	541	3667	8754	13490	18571	1447	677	187
1030	873	559	4132	8768	13508	18595	1477	690	204
1212	951	568	4373	8854	13525	18690	1625	726	237
1214	958	807	4430	8884	13796	19252	1976	749	275
1380	1052	808	4545	9065	13955	19286	1980	889	278
	1244	813	4573	9526	14156	19402	1998	898	324
	1254	943	4601	9585	14245	19602	2044	906	336
	1271	946	4660	9610	14418	19877	2347	967	386
	1385	959	4800	9659	14440	20061	2352	983	393
	1521	1298	4945	9716	14507		2427	1000	414
	1523	1313	5218	9944	14875		2466	1002	430
	1530	1351	5258	9990	14982		2529	1090	474
	1551	1419	5406	10119	15054		2575		501
	1568	1482	5484	10304	15075		2667		509
	1665	1484	5582	10319	15219		2727		514
	1682	1504	5590	10457	15242		2784		565
	1698	1531	5793	10478	15271		2873		595
	1730	1562	6122	10492	15286		2905		617
	1822	1613	6507	10527	15617		2928		
	1850	1645	6580	10763	15738		3012		
		1832	6608	10897	15894		3048		
		1856	6632	11129	15944				
		1948	6733	11347	16197				
		2129	6839	11387	16560				

8% dolar. 33-let.

Przy **4**-em losowaniu w sumie **2.170** dolarów.

Ser. A	Ser. B	Ser. I	Ser. II	Ser. IV
507	13	67	11	30
	68		41	61
			71	

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego **ziemskiego** we **Lwowie** wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, **aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca** 1930 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ oprocentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacono, będą one przy odbieraniu kapitału **potrącone**.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

1. Powszechny Bank związkowy w Polsce.
2. Warszawski Bank dyskontowy we wszystkich swoich oddziałach.

W WIEDNIU: Wiener Bank-Verein.

We Lwowie, dnia 11 kwietnia 1930.

Przedruk nie będzie płacony.

Wykaz listów zastawnych

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie

wylosowanych w dniu 11 kwietnia 1930 roku

4% konwersyjnych

przy **7** losowaniu w sumie **17.800** złotych

i

4½% konwersyjnych

przy **7** losowaniu w sumie **1.500** złotych

4% konwersyjne

Ser. III. po 1.000 zł.		Ser. IV. po 500 zł.		Ser. V. po 100 zł.			
751	3246	38	4992	966	3430	5697	7421
864	3607	1616	5428	1500	3622	5870	7554
1590	3803	2600	7029	2233	4134	6046	7628
1749		3444		2645	4309	6489	8008
2476		3956		2688	4514	7002	9093
2738		4414		2994	4602	7124	9194
2878		4872		3346	5314	7139	9900

4½% konwersyjne

Ser. III, po 1.000 zł.	Ser. V. po 100 zł.
253	222
	534
	736
	950
	1063

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego **ziemskiego** we **Lwowie** wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, **aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca** 1930 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ oprocentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacono, będą one przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

1. Powszechny Bank związkowy w Polsce.
2. Warszawski Bank dyskontowy we wszystkich swoich oddziałach.

W WIEDNIU: Wiener Bank-Verein.

We Lwowie, dnia 11 kwietnia 1930.

Przedruk nie będzie płacony.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU ROLNIKÓW

Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 4 maja 1930 o godz. 10.30 przedpoł. w lokalu własnym Związku w Pasażu Mikolascha, brama II, I p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie ogólne Zarządu i Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutorjum dla Zarządu i Rady Nadzorczej. 3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1929 i rozdział zysków. 4) Zmiana statutu Spółdzielni. 5) Wybór Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. 6) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni i najwyższej sumy kredytu dla poszczególnych członków. 7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1930. 8) Wnioski. ZARZĄD.

3891

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA SIĘ dowód rejestracyjny LW 8778 na imię Ernestyna Blauer, wydany przez D. RP. we Lwowie. 3890

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 2)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

— Co będę gadał! Już niedaleko. Zobaczycie na własne oczy, a nie będzie się podobała, to ja ją zabiorę.

— Gęba na kłódkę. Widzę dym!

Umilkli i przysunęli się instynktownie do wierzbiny, okalającej szlak.

Przez czas pewien posuwali się w milczeniu, wytężając wzrok i słuch. Pierwszy pomykał Stidel, za nim w tyle czaił się przezorny Mik.

Obozowisko tuż, tuż. Przykucnęli pod wygodną osłoną gęstej wierzbiny i posłali na wywiady sokole oczy piratów i rozbójników.

Wśród kępy rosnących kołem karłowatych sosenek migotały czerwone języki ognia, koło którego uwijały się dwie kobiety, jedna młoda, druga stara, i wysoki barczysty mężczyzna. W pobliżu pasło się stado oswojonych renów.

Mik wskazał palcem.

— Ta!

— Cicho, psiakrew! Chyba sam poznam, która. Spróbujmy podpełznąć bliżej. Czekaj aż dam ci znak, a tymczasem ani mrumru!

Jęli posuwać się bliżej na brzuchach niby dwa wielkie płazy. Byli uzbrojeni w broń palną, ale Pyskaty postanowił, że rozprawią się na noże. Uważał, że tak będzie bezpieczniej. Mik, jak zwykle, starał się pozostawać trochę w odwodzie..

Stidel, wyprzedzający go o całą długość ciała, znieruchomiał nagle, unosząc się lekko na łokciach. Oczom jego przedstawił się widok, za którym gotów był iść zawsze żywcem do piekła. Koło ogniska, zwrócona do niego całą twarzą, stała urodziwa córka tundry. Był tak blisko, że nie uszedł jego spostrzegawczości żaden szczegół jej urody. Była wysoka i smukła, elastyczna i zgrabna. Poruszała się tak jakby tańczyła. Miała krucze włosy i ciemną, silnie zarumienioną twarz.

Z piersi awanturnika wydobyło się głębokie westchnienie, a oczy wyszły nieomal na wierzch. Czekał z natężeniem odjazdu myśliwca, który poszedł tymczasem do renów z rzemieniem w ręku. Niedługo czekał. Tubylec dosiadł rogatego wierzchowca i oddalił się pośpiesznie w głąb tundry.

Stidel obejrzał się na swego pomocnika i obaj odpełzli nieco dalej, na drugą stronę szlaku, gdzie złożyli szeptem naradę.

— Zapomniałem powiedzieć kapitanowi jak się oni nazywają — rzekł Mik. — Na nią wołają Zuchwała Molly, a na niego Niedźwiedź. Po nazwisku Jakób River.

— A kto jest ta stara? — zapytał stłumionym głosem Stidel.

— Jego matka. Głucha i prawie ślepa. Niema się o nią co kłopotać.

— Słuchaj, zaczepimy ją po przyjacielsku. Może pójdzie z nami po dobrej woli.

—Może kapitan spróbować, chociaż nie ręczę za skutek. Nie darmo ją nazwali zuchwałą. Taka nie da się zażyć z mańki.

— Ano, zobaczymy!

Nie kryjąc się już podążyli obaj śmiało w kierunku dogasającego ogniska. Młoda kobieta zobaczyła ich zdaleka. Stara znikła. Może poszła do reniferów.

— Zawsze mówiłem, że na tundrze też rosną piękne kwiaty — zaczął poetycznie bandyta.

Milczała, mierząc ich chłodno wyzywającym wzrokiem.

— Czegoś nie w humorze — ciągnął galant. — Podjąłbym cię rozweselić. Przyjechałem okrętem. Mam różności, żywność, garnuszki, noże, proch... Jestem gościnny i lubię dawać prezenta ładnym kobietom.

Przysunął się o krok bliżej. Oczy świeciły mu, jak u głodnego wilka. Wszyscy rozbójnicy, bandyci i piraci na całem wybrzeżu Beringa wiedzieli, że widok młodej kobiety czynił Stidela poprostu niepoczytalnym.

Mik trzymał się na boku w roli obserwatora.

— Pójdziesz ze mną na okręt, jagódko? — pytał kapitan »Wilka«. — Niedaleko stąd. Zabawisz się i odpoczniesz. Głupio, żeby taka kobieta, jak ty, wysługiwała się jednemu. Co, dobrze?

— Idź precz! — odrzuciła lakonicznie Zuchwała Molly.

— Pójdę, ale z tobą — przekomarzał się wdzięcznie, pewny swego świeży wielbiciel.

— Idź do djabła! — odpowiedziała lekko zirytowana kobieta i odwróciła się, chcąc odejść.

Stidel porwał ją wpół.

— Tylko bez grymasów, kochaneczko! Nie takim dawałem radę!

Rozległo się potężne klaśnięcie. Bandyta, nie puszczając ofiary, zatoczył się w tył. Zaczęło się szamotanie, które wykazało niezwykłą siłę urodziwej mieszkanki tundry. Mik stał w dalszym ciągu na boku, wiedząc, że jego pomoc jest narazie niepotrzebna i że w takich walkach szef woli się obchodzić bez odsieczy.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 6 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 25 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.